Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, środa 20 listopada 1935 Nr. 318

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Wafdyści odwołują się do Ligi Narodów

Kair. 19. 11. PAT. W ciągu dnia wczorajszego zanotowano kilka drobniejszych zajść. Studenci powoli uspakajają się. Wyznaczona na dzień wczorajszy manifestacja nie odbyła się. Wafdyści przesłali memorandum do Ligi Narodów, w którem domagają się sprawiedliwości dla Egiptu, powołując się na pakt Ligi Narodów.

Komunikat wydany dzisiaj rano stwierdza iż zarówno w Kairze jak i na prowincji panuje zupełny spokój.

* *

Kair. 19. 11. PAT. Studenci gromadzą się w niektórych dzielnicach miasta. Komunikat ministra oświaty przypomina, iż zgodnie z ustawą z r. 1929 osoby, podburzające studentów do manifestacji lub strajku będą karane więzieniem do 9 miesięcy lub grzywną od 20 do 50 funtów.

Reuter podaje, iż przywódca Wafdystów Wahos Pasza w memorandum do Ligi Narodów oskarża o prowadzenie podwójnej gry Wielką Brytanję, która występuje jako obrońca pokoju i sprawiedliwości w Genewie, naruszając jednocześnie niepodległość Egiptu i zajmując jego porty i terytorjum.

Premjer na Zamku

Warszawa. 19. 11. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym p. premjera Marjana Zyndram - Kościałkowskiego, który informował p. Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

Warszawa. 19. 11. PAT. Pan prezes Rady ministrów Marjan Zyndram-Kościałkowski przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora W. Brytanji p. Kennarda.

Mowa radjowa p. premjera przesunięta została na dzień dzisiejszy, godz. 19.45.

Nie zanosi się na rychłą ofensywę włoską

Rzym. 19. 11. PAT. Po zakończeniu posiedzenia Najwyższej Rady Faszystowskiej został wydany oficjalny komunikat o jej przebiegu. Z komunikatu tego wynika, iż Duce wygłosił dwugodzinną mowę, poświęconą sprawom wojskowym i politycznym. W najbliższej przyszłości nie należy oczekiwać akcji wojskowej na większą skalę. Zanim Włosi ponownie przejdą do ofensywy, musi być zakończone oczyszczenie z nieprzyjaciela płaskowzgórza Tembien. Będzie to zadaniem gen. Badoglio.

Następne posiedzenie Najwyższej Rady Faszystowskiej ma odbyć się 18-go grudnia.

Energiczny opór Abisyńczyków

Paryż. 19. 11. PAT. Na froncie w Ogadenie opór Abisyńczyków staje się coraz energiczniejszy w szczególności pomiędzy Dagga burem a Gorahai. Małe grupy wojowników abisyńskich bezustannie krążą wokoło pozycyj włoskich, prędkiemi ruchami posuwają się wzdłuż flanków kolumny włoskiej, napastując ją w nocy.

Straty włoskie chociaż mniejsze od abisyńskich mają być znaczne. Abisyńczycy ciągle jeszcze zajmują Daggabur.

Ras Nassibu i Wohib Pasza rozporządzają armją 120.000 żołnierzy, która będzie broniła Dzidzigi.

Włosi rzekomo posiadają w Ogadenie tylko 50.000 żołnierzy. Deszcze, które jeszcze padają w Ogadenie, ułatwiają Abisyńczykom obronę.

6000 kg. bomb — 6600 zabitych

Paryż. 19. 11. PAT. Atak dwóch włoskich eskadr lotniczych wykonany nad doliną, położoną na południowy wschód od Makalle, był rzekomo największym atakiem lotniczym od początku wojny.

Lotnicy włoscy natrafili na poważne skupienia sił abisyńskich, które obliczają na 20.000. **Straty abisyńskie Włosi obliczają na 6600 zabitych i rannych. Samoloty zrzuciły 6000 kg bomb. Ogień abisyński był bardzo celny. Prawie wszystkie samoloty włoskie zostały trafione.** Samolot ministra Ciano miał uszkodzony zbiornik z benzyną, ale zdołał wylądować w Makalle. Samolot porucznika Gioletta był zmuszony do lądowania w Hausien. Inny samolot mógł kontynuować lot tylko dzięki temu, że mechanik zatkał rękami otwór w zbiorniku, przez który wyciekała benzyna.

Nie będzie zbiorowej odpowiedzi na protest włoski

Londyn. 19. 11. PAT. Rząd brytyjski zrezygnował ze swojego pierwotnego życzenia, aby odpowiedź państw na włoską notę protestu w sprawie sankcyj była zbiorowa i jednolita. Każde z państw, które otrzymały protest włoski, odpowie indywidualnie, ale drogą kontaktów dyplomatycznych za pośrednictwem ambasadorów i posłów uzgodnione być mają pewne podstawowe argumenty tych odpowiedzi.

Sprawa MacDonaldów - otwarta

Londyn. 19. 11. PAT. Według informacji Reutera, wczorajsza rozmowa Ramaya Mac Donalda z Baldwinem nie przyniosła decyzji co do losów Mac Donalda — ojca. Malcolm Mac Donald zachowa tekę kolonji, jeżeli uda się znaleźć dla niego miejsce na mandat. W przeciwnym razie tekę kolonji obejmie Ormsby Gore. Samuel Hoare i Eden zostaną przy swoich tekach. Eyres Monsell otrzyma parostwo i godność pierwszego lorda admiralicji.

Prezes Chajes wykluczony ze swego klubu!

Lwów, 19. 11. (O). Wielką sensację w żydowskich kołach politycznych Lwowa wywołała wiadomość, że Blok Gospodarczy w kahale wykluczył ze swego grona na mocy jednogłośnej uchwały prezesa Gminy Wyznaniowej, wiceprezydenta miasta Chajesa.

Jak wiadomo, prezes Chajes, wysunięty po śmierci błp. Jägera przez Blok Gospodarczy na stanowisko prezesa Gminy, popadł w konflikt z członkami swego klubu na tle wciągnięcia sjonistów do współpracy z większością w kahale. W związku z tem doszło w łonie Klubu Gospodarczego do tarć, w wyniku których trzech radnych zgłosiło wystąpienie z Bloku.

Obecna uchwała Klubu pociągnie za sobą zapewne daleko idące konsekwencje.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa. 19. 11. (Sin). W dniu dzisiejszym padły większe wygrane na następujące numery:

Po 100.000 zł. — 84272, 122914, po 10.000 zł — 86106 110259, po 5.000 zł. — 54677 138358 152084. po 2.000 zł. — 113867 136094 170052.

25.000 zł. — 161914, 10.000 zł. — 2281, po 2.000 zł. — 49631, 146926, 165299 159750, 184893, 196318.

OZJASZ THON

FLAGI W RZYMIE

Nie — do tego p. Mussolini już stanowczo nie ma ani powodu, ani prawa! Flagi byłyby mogły pozostać w stanie mocno zwiniętym i sznurami związanym na strychu, i czekać lepszej sposobności, odpowiedniejszej chwili. Jaki powód i jakie prawo ma p. Mussolini teraz do szumnego ogłoszenia najuroczystszego święta narodowego? Rozpoczęcie sankcyj nie jest znowu wymarzonem szczęściem dla Włoch, a tak samo nie stanowią rażącej krzywdy moralnej. One w żaden sposób nie mogły wywołać ani nastroju zwycięskiego, ani świadomości moralnej wyższości wobec całego świata. Co tam z p. Mussolinim zaszło, że nagle zaczyna grać rolę niewinnej ofiary złości ludzkiej i biczuje ambicję swojego narodu, ażeby stanął w dosyć teatralnej, zresztą — pozycji młodziutkiej i niedoświadczonej pani Nory, której się razu pewnego zachciało wypróbować, kto też będzie mocniejszym — „ja, czy świat!" P. Mussolini chyba dokładnie wie, jak się takie heroiczne pojedynki — „ja, czy świat!" — kończą. Dotychczas jakoś biedne „ja" musiało zawsze ustępować, a na placu boju pozostawał ciągle — „świat"...

Postawa, jaką zajmował dotychczas Mussolini w sporze z Anglją i z całą Ligą Narodów o Abisynję, była zupełnie naturalną i właśnie dlatego nie pozbawiona była pewnych cech sympatycznych. Dyktator Włoch dotychczas mianowicie nie próbował wcale zataić, że się zabiera do dużego — rozboju. Ze wszystkich enuncjacyj można było wysłuchać tej zasadniczej nuty: „Prawda — wyciągam rękę po obcą własność i wyruszam na prawdziwy rozbój, ale muszę to zrobić, bo się duszę w ciasnych granicach mojego pięknego kawałka ziemi, a sądzę, że dla rodu ludzkiego jest stokroć korzystniej, ażeby taki naród, jak włoski, mógł się swobodnie rozrastać, niż ażeby nawpół dzikie plemię Etjopów mogło się rozplenić na olbrzymim obszarze ziemi". Takie słowa i taki styl rażą naturalnie moralistę i nie wytrzymują krytyki, jaką mu przeciwstawia zwykłe sumienie ludzkie, ale w ustach takiego Mussoliniego, one brzmią zupełnie naturalnie i już dlatego nie działają odrażająco. Stąd też przyszło, że właściwie sumienie świata nie było zbytnio wzburzone i nie skierowało zbyt silnie swojego ostrza przeciw Włochom. Raczej istniała skłonność do ostrego krytykowania Anglji, która swoją najwyższą moralność tylko wtedy wyciąga z futerału, kiedy jej interes lub nawet tylko interesik jest naruszony. Tak było dotychczas i trzeba podnieść, że taki powszechny nastrój raczej przychylny wzmacnia niepomiernie szanse zwycięstwa, chociaż bezpośrednio nie pomaga.

Naturalnie — Anglji to nie powstrzymywało od poczynienia należytych przygotowań, które się jej doskonale udały, skoro leżały na linji, zakreślonej dla tego rodzaju powikłań międzynarodowych. Genewa nie mogła w żaden sposób odmówić uchwalenia owych „sankcyj", które są przewidziane w statucie Ligi, a nawet Francja musiała — niewątpliwie całkowicie contre coeur — się przyłączyć do rozpoczęcia przepisanych zarządzeń. Takie wymuszone jednak sankcje mogą się okazać zupełnie tępą bronią, gdy się je wykonuje bez zbytniej zagorzałości. Francja też od samego początku właściwie trzymała Włochom sztabę i była każdej chwili gotową pośredniczyć w dojściu do skutku jakiejś ugody, mniej czy więcej pozornej, z której Włochy byłyby wyszły obronną ręką.

Przed Mussolinim otwierał się tedy ogromny obszar szczęśliwych możliwości. Krocząc zwycięsko naprzód na polu bitwy, mógł jednocześnie prowadzić pertraktacje ugodowe i w ten sposób przy aktywnej pomocy Francji i bez zbyt ostrej przeszkody ze strony Anglji połknąć ostatecznie wcale pokaźny kęs. Zasadą przedsiębiorstwa mogło być: małe koszta — duży zysk.

Oczywista — przesłanką tej koncepcji jest, że sankcje gospodarcze, na które Genewa wyraziła zgodę, nie mogą odrazu zbyt wiele zaszkodzić, tak że do wszystkich ewentualności jeszcze zostaje sporo czasu. I zdawało się, że właśnie na tę zwłokę liczy Mussolini, skoro nie uważał za konieczne remonstrować przeciw uchwaleniu sankcyj a nawet nie opuścił Ligi Narodów. Znaczy to, że wcale nie uważa on uchwał Ligi Narodów za akt wrogi, a raczej pragnie w obrębie tej instytucji pozostać w możliwie zażyłej przyjaźni ze wszystkimi przeciwnikami, którzy przeciw niemu występują. Negus także zrobił minę, jakoby się godził na wszystko, co podejmuje Liga Narodów, czyli, że się chętnie zgodzi na jakąś możliwie honorową i znośną ugodę, jaką mu ta instytucja w taki czy inny sposób zaproponuje. Tak to wyglądało do tej chwili, aż temperament południowy porwał Włochów do zbyt głośnych manifestacyj i demonstracyj.

Włosi nagle przedstawiają się światu jako srodze i niesprawiedliwie pokrzywdzone niewiniątka, które muszą okazywać swoją niezłomną wolę dojścia aż do samej mety. Lud rzymski poprostu rwie się do hałaśliwego wyrażania reprezentantom dyplomatycznym wszystkich państw europejskich swojej niechęci, jakoby chciał sobie wymierzyć satysfakcję za doznaną krzywdę. To chyba musi wywołać niesmak na całym świecie, że się ma dzikie pretensje do niego, za to tylko, że on robi jakiś giest przeciw wyraźnemu rabunkowi. Czy istotnie p. Mussolini oczekuje uroczystej pochwały i sowitego wynagrodzenia za napad na Abisynję?

Jest naturalnie prawdą, że czułość angielska nie jest jednostajną, ale z tego nie wynika, ażeby akurat w obecnym wypadku ona nie broniła objektywnie słusznej sprawy. Dlatego też jest nieuniknione, że ostatecznie Anglja naokoło siebie zgromadzi wszystkie państwa europejskie, za wyjątkiem kilku drobnych, które przyznają się w sposób zresztą — powiedzmy: — chwalebny do obowiązku wdzięczności wobec włoskiego dyktatora. A to jest chyba bardzo wyraźne memento dla Włoch, że także Ameryka bardzo wyraźnie grozi swojemi własnemi sankcjami. A jest udowodnione, że leży w mocy amerykańskiej poprostu jednem mocnem słowem nakazać przerwanie wojny. A na to, zdaje się, zanosi się, że prezydent amerykański da swoją mocną ręką znak, który p. Mussoliniego zmusi do spokoju, choćby rozpętał on w Rzymie sto razy hałaśliwsze demonstracje przeciw całemu światu. Rację ma ten „świat" a nie Rzym, a ostateczne zwycięstwo także przypadnie nie Rzymowi, tylko właśnie temu „światu", przeciw któremu się tak mocno demonstruje.

Oczywista — p. Mussolini miał w jakiejś chwili, zamroczonej świadomości, a już całkiem ściemnionego sumienia, zagrozić, że on podpali cały świat. To jest taki niewczesny giest neroński, ale bodaj że nie poważnie pomyślany. Nero mógł rzucić pochodnie i Rzym podpalić, ale jego następca w całkiem krzywej linji ani tak silnego ramienia, ani tak okropnej pochodni nie posiada, ażeby aż wzniecić pożar na całym świecie. Gdyby się nawet przeciwstawił Anglji, to ona sama da sobie z nim radę i wcale nie zaangażuje pomocy całego świata. Toć to jest nieszczęście które organicznie połączone jest z dyktaturą, że wytwarza ona u jednostki nadmiar pewności siebie i wyraźną niedomogę w poczuciu odpowiedzialności. „Il Duce" czuje się u siebie w domu takim nieograniczonym władcą i panem, że pozwala sobie przenosić to uczucie na cały świat. Tymczasem tak zupełnie nie jest. We własnym domu mogą biedni ludzie być oszołomieni blaskiem, jakim się taki dyktator otacza, albo też zastraszeni groźną mocą, jaką ma w swojej ręce. Tego wszystkiego świat nie uznaje. Świat liczy i waży i dokładnie wie, ile faktycznej siły jest w danym kraju. A jest zupełnie wykluczonem, ażeby się świat tak gruntownie w ocenie faktycznej siły Włoch pomylił, by aż zadrżał przed groźbą Mussoliniego. A już najmniej skłonną jest Anglja do takiego okropnego „strachu". Dlatego też groźba włoska działa raczej śmiesznie, tak jak z drugiej strony te okropne manifestacje radosne spowodu wejścia w życie sankcyj wywołują raczej wrażenie niesamowitej teatraliki.

Jakkolwiek jednak oceniać będziemy groźby i innego pokroju gesty włoskie, to pozostaje niewątpliwie wrażeniem uzasadnionem i pełną prawdą, że dyktatura stanowi okropne niebezpieczeństwo dla świata. Ona z jednej strony wprawia w szał własne społeczeństwo przez to, że rozbudza w niem olbrzymie apetyty i niesamowite pretensje, a z drugiej strony stępia całkowicie wszelką zdolność do autokrytyki. Dyktatura znaczy rozpalenie do stanu kipienia zarozumiałości narodowej, którą niesłusznie nazywa dumą, czy samowiedzą narodową, a z drugiej strony znaczy całkowite zamroczenie, które już zupełnie nie widzi przed sobą jakiejś innej ludzkiej siły i innych narodowych walorów.

Trzeba przyznać, że Mussolini jest ze wszystkich dyktatorów najmniej odrażającym. — Może poprostu dlatego, że jest oryginałem, a inni są już tylko kopjami. A mimo to i on może się stać niebezpieczeństwem dla świata o ile nie potrafi siebie samego poskromić i popuści cugle swojej zbytniej fantazji. Co do innych egzemplarzy tego pokroju, które w obecnej chwili mają władzę w ręku, to rzecz jasna, że stanowią niesłychaną groźbę dla ludzkości. Nieraz się ma okrutne, wstrząsające wprost wrażenie, że się złożyło ogień w ręce ludzi nie całkiem normalnych, ażeby nie powiedzieć wprost: szaleńców, a niewiadomo, kiedy ta wybujała fantazja podyktuje gest, który oznacza rzucenie ognia w jakiś żywioł wybuchający. Pożar piekielny, który powstanie, może rzeczywiście świat podpalić, chociaż w pierwszym rzędzie przemieni w popiół ten kraj, który taki dyktator wziął pod swoją niesamowitą opiekę.

Flagi w Rzymie nie są, naturalnie, groźne, ale one przypominają ludziom, że coś okropnego im grozi. One przypominają, że los świata leży w rękach kilku jednostek zupełnie nieobliczalnych. A to razem znaczy: Siedzimy na wulkanie. Na najlepszych i najroztropniejszych w ludzkości ciąży tem cięższy i świętszy obowiązek czuwać nad rodem ludzkim, ażeby nim nie zawładnęli ci, co najmniej mają skrupułów i najmniej poczucia odpowiedzialności..

BENZION KATZ (Tel Awiw)

Inkwizytorzy, Chunchuzi i — interes państwowy

Na łamach wychodzącego w Tel Awiwie dziennika „Haboker", organu krajowej organizacji ogólnych sjonistów w Palestynie, ukazał się poniższy rewelacyjny artykuł, którego autorem jest zasłużony senjor publicystyki hebrajskiej Benzion Katz, b. redaktor prasy hebrajskiej w dawnej Rosji zamieszkały od szeregu lat w Palestynie.

Tytuł nieco dziwaczny, a jednak odpowiada zupełnie rzeczywistości sowieckiej. Dla usprawiedliwienia go, pozwolę sobie przypomnieć niektóre wypadki, zaczerpnięte z historji państwa sowieckiego w ostatniem pięcioleciu. A w chwili, kiedy pewne koła obchodzić będą 18-lecie istnienia czerwonej Rosji, niechaj dzieje niektórych uchodźców, którzy zdołali wyratować się z „sowieckiego raju" przypomną światu o swych cierpień i nieludzkich wprost katuszach.

Rząd sowiecki potrzebował złota i obcej waluty. Aby je zdobyć, postanowił uwięzić miljony osób, a wśród nich około 300.000 Żydów, poddać ich najbardziej wyrafinowanym torturom, by móc wydusić z nich trochę pieniędzy. Naogół tylko 10 procent z tych więzionych i nękanych posiadało pewne oszczędności, ulokowane w złotej monecie czy w obcej walucie. Ci też, pod wpływem tortur, zmuszeni byli do wydania swych „skarbów" sowieckiemu rządowi. A jeśli przy tej sposobności znęcano się też nad innymi niewinnymi — to cóż z tego? Wszystko się opłaca byleby tylko Rosja mogła zdobyć nieco złota. Inkwizycja rosyjska w metodach swych była okrutniejsza od inkwizycji hiszpańskiej. Tam bowiem nie oblewano podejrzanych kałem ludzkim, dla wymuszenia zeznań, natomiast w Charkowie i tą metodą nie pogardzono. Jeden z torturowanych, który tych wszystkich okropności był naocznym świadkiem, opowiedział o tem szczegółowo błp. Ch. N. Bialikowi i innym. To świadectwo, zaopatrzone w podpis Bialika, opublikowane zostało nawet w „Dawarze", który ze swej strony jednak na to nie zareagował. Tak samo zresztą postąpiła prasa demokratyczna i socjal-demokratyczna w Niemczech. Ci, którzy głośno szermują hasłem demokracji słyszeli wszak, jak w mojej obecności opowiadali członkowie drugiej międzynarodówki, Abramowicz i Dan, jak zmuszano w Moskwie ich b. towarzyszy socjalistów, by przyznali się do przestępstw, których nigdy nie popełnili. Gdy odmówili zeznań, przyprowadzono ich żony i dzieci, i zagrożono, że jeśli się nie przyznają, mogą liczyć na to, że żony i dzieci zostaną rozstrzelane. Nautralnie, że w tych warunkach zmuszeni byli „przyznać się". Ten fakt nie został ogłoszony w żadnej gazecie, nawet nie w „Dawarze".

Kiedy to wymuszanie złota i obcej waluty nieco osłabło, zaczęli bolszewicy stosować nowe metody. Za wzorem chińskich Chunchuzów aresztowali każdego, o którym wiedzieli, że ma bogatych krewnych zagranicą, (a wszędzie na świecie mają wszak Sowiety zaufanych swoich agentów), poddając go nieludzkim katuszom i mówiąc: „Napisz do swoich krewnych, by przysłali okup. Donieś im, że istnieje na świecie instytucja pod nazwą „Inturist", który zajmuje się przewożeniem ludzi z Rosji sowieckiej zagranicę. Twoi krewni mogą Cię wykupić za tyle i tyle tysięcy dolarów". Zaczynają się pertraktacje, Sowiety targują się długo, aż wkońcu bogaci krewni muszą jednak wydobyć z piekła sowieckiego swego bliźniego. Takich „wyzwoleńców" mamy już sporo w Palestynie. Bracia Ginsburg mogliby nam opowiedzieć cały szereg strasznych szczegółów, jakie przechodzili męczarnie, jakiemi sposobami im grożono i jak wkońcu sprawa została „załatwiona", za cenę 16.000 dolarów.

Kiedy bolszewicy spostrzegli, że jest to intra-

LEW TOŁSTOJ

w 25-lecie jego zgonu

Dnia 20 listopada 1910 roku zmarł w rosyjskiej zapadłej stacji kolejowej Astapowo jeden z największych pisarzy świata, Lew Tołstoj. Przypominamy sobie dokładnie wrażenie, jakie ta wiadomość wywarła. Świat żył jeszcze wtenczas złudzeniem pokoju i nie przeczuwał nawet, że za cztery lata rozlegną się strzały w Sarajewie. Byli i wówczas chyba ludzie, którzy nie mogli znaleźć pracy, ale widmo bezrobocia jeszcze się nie pojawiło. Byli i wówczas ludzie, którzy na ekran naszej wyobraźni rzucali straszliwy obraz kryzysu, mieli jednak przedewszystkiem na myśli kryzys duchowy. Wierzono zresztą że szybkiemi krokami zbliżamy się do nowej ery, że raj mamy nie za sobą, ale przed sobą. A jako dowód przytaczano właśnie to, że są wielcy pisarze, którzy są niejako sumieniem ludzkości, gdy stoją na straży honoru człowieczeństwa i okrutnym potęgom świata rzucają w twarz namiętne i pełne najszlachetniejszego patosu: „Nie mogę milczeć".

* * *

Istnieje teorja, że w życiu każdego człowieka co siedem lat następuje radykalna rewolucja. Zużywają się nietylko nasze tkanki i odradzają się na nowo, ale też i nasze dusze przechodzą co pewien czasokres gwałtowne kataklizmy. Pod tym kątem widzenia analizował np. Möbius, zapomniany dziś psycholog i wróg feminizmu twórczość Goethego, odkrywając w niej wciąż po sobie następujące siedem lat „tłustych" i siedem lat „chudych". Nie wiem czy ta koncepcja jest uzasadniona, czy jest tylko fikcją w życiu Tołstoja można ją całkiem dokładnie zaobserwować.

W 35 roku życia ogarnęło Tołstoja *taedium vitae*. Nie mógł się na los uskarżać. Nie był wprawdzie magnatem, ale był bądźcobądź bogatym, nie był piękny, ale miał w sobie coś demonicznie porywającego i fascynującego kobiety. A w dodatku uśmiechnęła się do niego sława, bo jego opowiadania z wojny krymskiej zwróciły na niego powszechną uwagę, a jego „Kozakami" zachwycał się nietylko sam car, ale sławny już wówczas pisarz Turgenjew, który potem niejednokrotnie błagać będzie Tołstoja, by nie zrywał z literaturą i nie poświęcał jej na drogach poszukiwania Boga

A jednak Tołstoj był już wtenczas bliskim samobójstwa. Ciekawą jest rzeczą, że samobójstwo wciąż Tołstoja pociągało i że Tołstoj wciąż z niem walczyć musiał. Gorkij w swych wspomnieniach o Tołstoju, będących chyba najciekawszym przyczynkiem do poznania jego psychiki, pisze, że Tołstoj był żywiołem piszącym. Być może właśnie dlatego, że wszystko było w nim tak żywiołowe, że witalizm jego był tak głęboki, wciąż borykał się ze śmiercią, wciąż z nią rozmawiał i nieustannie chciał w sobie zakrzyczeć lęk przed nią.

Gdy więc bliskim był samobójstwa, gdy pełen rozpaczy pytał, poco żyje i czy warto pisać, zjawia się w jego życiu młodziutka Zofja Andrejewna, 18-letnia córka lekarza wojskowego z Moskwy. Wahał się długo czy ma prawo ją poślubić, czy ma prawo zwalić na młodą i tak pogodną dziewczynę odpowiedzialność za przyszłość genjusza.

Młoda dziewczyna wzięła na siebie tę odpowiedzialność. Zaczyna się okres najszczęśliwszy w życiu Tołstoja. Powstaje wtenczas największa epopea naszych czasów „Wojna i pokój". Żona była mu nietylko żoną i matką dzieci, ale była najserdeczniejszą jego przyjaciółką. Była też jego sekretarką i siedm razy przepisała olbrzymi manuskrypt „Wojny i pokoju". Być żoną pisarza niełatwe to zadanie, a tragiczną jest dola żony pisarza genjalnego. Była jednak szczęśliwą, bo służyć mogła jednemu z największych genjuszów świata. A Tołstoj sam nazywał siebie wtenczas najszczęśliwszym człowiekiem na świecie. Miał dobrobyt, żonę kochającą i dbającą o wychowanie licznego potomstwa, a przedewszystkiem sławę rozchodzącą się daleko i obejmującą świat cały. Stworzył wtenczas też dwa najpoważniejsze swoje dzieła: „Wojnę i pokój" i „Annę Kareninę".

Ale gdy pisał „Annę Kareninę", był już

tne „przedsiębiorstwo", postanowili rozwinąć i rozbudować ten interes. W różnych punktach założyli filje „Inturistu" i zupełnie bezwstydnie ogłaszali. „Ten, kto posiada tyle i tyle obcej waluty, może wykupić swego krewnego i sprowadzić go zagranicę z Rosji sowieckiej". Najzwyklejszy busines? Nawet od biednego hebrajskiego poety, Kryworuczki, żądali pokaźnej sumy. Literaci palestyńscy wysłali 150 dolarów okupu, na co odpowiedziano z „Inturistu", że to za mało. Wobec tego, Zrzeszenie Hebrajskich Literatów w Palestynie wystosowało list do Gorkija, podpisany przez Saula Czernichowskiego. Gorkij bowiem zna Czernichowskiego, a w swoim miesięczniku „Besida" ogłosił tłumaczenie idylli Czernichowskiego „Wesele Elki". Ale Gorkij nie uważał za stosowne na list ten odpowiedzieć. Trzeba więc było wysłać więcej pieniędzy. Wysłano też jeszcze 30 dolarów — a oto Kryworuczka jest już dziś w Palestynie. Gdybyśmy mieli pieniądze na tego rodzaju okupy, moglibyśmy sprowadzić z Rosji wszystkich literatów hebrajskich, którzy tam pozostali i wszystkich sjonistów, więzionych po różnych „Polit — izolatorach". Niestety jednak nie rozporządzamy żadną gotówką i nie pozostaje nam nic innego, jak tylko głośno protestować przeciwko rządowi sowieckiemu, który postępuje wedle metody Chunchuzów.

Przed dwoma laty wysłany zostałem z ramienia „Komitetu Pomocy dla Żydów rosyjskich" do Pragi, na Kongres sjonistyczny, gdzie miałem wpłynąć na naszych sjonistycznych działaczy z Ameryki by poruszyli tę sprawę w czasie pertraktacyj o oficjalne uznanie Rosji przez Stany Zjednoczone. Miał wtedy przybyć do Ameryki Litwinow, a nasi działacze mogli podziałać na opinję publiczną, by zażądała zmiany kierunku pod tym względem, tj. wypuszczania ludzi z Rosji bez tych sutych opłat i okupów. Wybrałem się więc do błp. Bialika, który przebywał w Bad Gastein. Prosiłem go, by udał się na Kongres i tak długo nalegał, aż nasi amerykańscy sjoniści, dadzą mu solenne przyrzeczenie, że po powrocie do Ameryki zaalarmują opinję publiczną i to w czasie wizyty Litwinowa. Bialik był jednak chory i zadowolił się napisaniem listu do przewodniczącego Kongresu Motzkina, listu, który wzruszał formalnie do łez. Jednakowoż ów Kongres, zaabsorbowany był innemi sprawami. Listu Bialika nawet nie odczytano z trybuny, jak nie odczytano telegramów z Palestyny nadesłanych przez rabina Kuka, rabina Aronsona i Dizengoffa. Mówiłem prywatnie z naszymi amerykańskimi działaczami. Obiecali mi... Potem wysłał Bialik telegram do Rutenberga i do Lipskiego, w których jeszcze raz nawoływał do bezwłocznego rozpoczęcia akcji w obronie tych nieszczęsnych więźniów. Żadna odpowiedź jednak nie nadeszła.

A kiedy Litwinow przybył do Ameryki celem zawarcia umowy z Rooseveltem, zapytał jeden z senatorów amerykańskich: Dlaczego żąda się tak horendalnych sum tytułem opłaty paszportowej od tych, którzy chcą opuścić Rosję sowiecką? Na to odpowiedział Litwinow żartobliwie, że Żydzi są w Rosji sowieckiej mile widziani, a rząd wcale nie chce się ich pozbyć... Interpelanci zadowolnili się tą odpowiedzią i więcej Litwinowa nie molestowali. Nie zapytali: Są wszak w Rosji sjoniści więzieni, są rabini i inni, pozbawieni praw obywatelskich, postponowani bardziej, niż za czasów carskich, dlaczego nie pozwolicie tym Żydom, którzy chyba nie są mile widziani, opuścić Rosji bez okupów, wpłacanych w obcej walucie?

Sprawa zeszła z porządku dziennego. Nawet prasa żydowska przestała o tem pisać, jakkolwiek sprawa ta jest bardziej nagląca, aniżeli kwestja uchodźców niemieckich. Socjaliści z całego świata, którzy umizgają się do komunistów, nie odważyli się na to, by zapytać: Jak to możliwe, by rząd socjalistyczny w ten sposób postępował? Nikt się nie wtrąca, nikt się nie dziwi, a Rosja robi dobre interesy na ludzkim towarze.

A oto teraz powołano do życia nową linję okrętową Odessa — Saloniki — Jaffa. Chcą przewozić Żydów z Polski, z Litwy, a także i z Salonik do Palestyny, na sowieckich okrętach. Można zarobić na Żydach, na sjonistach, a wiadomo — pecunia non olet. Lecz jak my pozwolić możemy na to, by ciemiężyciele sjonistów na sjoniźmie zarabiali? Czy wyzuci jesteśmy już z wszelkiej godności? Czy brak nam poczucia honoru? A ta sprawa leży wszak w naszem ręku, Egzekutywy sjonistycznej i biur palestyńskich! Jeśli kierownictwo sjońskie ogłosi bojkot tej linji okrętowej, Żydzi nie będą odbywali podróży do Palestyny na sowieckich okrętach. W każdym razie powinna była Egzekutywa postawić otwarte i wyraźne żądanie i oświadczyć: „My ze swojej strony nie będziemy się sprzeciwiali temu, by sjoniści jechali do Palestyny nową linją, ale pod warunkiem, że wyrzekniecie się metody Chunchuzów, i pozwolicie każdemu Żydowi, który nie zgrzeszył niczem innem, jak tylko sjonizmem, czy religijnością, opuścić Rosję, bez składania okupu. W przeciwnym razie dołożymy wszelkich starań, by wasza lina okrętowa nie mogła się rozwijać".

A bolszewicy znają się na interesie. Jeśli o interes chodzi, dozwolone są wszystkie środki: inkwizycja, wymuszanie. Ale z punktu widzenia handlowego zapewne bardziej się opłaca zrezygnować z okupów, które dziś już niewiele przynoszą (bogacze wykupili już swoich krewnych, pozostali tylko sami biedacy) by móc utrzymać takie dochodowe przedsiębiorstwo jak linja okrętowa do Palestyny.

O ile mi wiadomo, odbyła się już na ten temat rozmowa między przedstawicielem Agencji Żydowskiej, a przedstawicielem sowieckiej linji okrętowej. Ale Agencja nie miała dość odwagi, by mocno obstawać przy swoich żądaniach i porozmawiać ze Sowietami bez ogłonek po kupiecku. Jeśli jednak to się dotychczas nie stało, musi się to stać możliwie najrychlej! Trzeba wyraźnie oświadczyć Sowietom, że jeśli nie zniosą tych tortur paszportowych — żaden Żyd, ani z Polski ani z Litwy, ani z Salonik nie wstąpi na pokład okrętu, kursującego na ich nowej linji!

pod przemożnym wpływem demona, który w bezsennych nocach szeptał mu do ucha, że życie jest właściwie koszmarnym jakimś snem, a twórczość barwnem tylko kłamstwem. I znowu zaczął się pytać jak kilkanaście lat wstecz: jak żyć w zgodzie ze sobą samym? Stracił wiarę w sztukę jako siłę kształtującą życie i drwił sobie niemiłosiernie z Turgenjewa, będącego w literaturze rosyjskiej uosobnieniem Europy, ceniącej nadewszystko sztukę i dlatego właśnie zaklinającego Tołstoja, którego olbrzymią przewagę nad sobą uznawał, by nie porzucał literatury.

Tołstoj stał się poszukiwaczem Boga. Zaczyna wędrować po klasztorach, by uczyć się pokory u świętych starców, rozmawia z chłopami, by dowiedzieć się dlaczego chłop śmierci się nie lęka. Wciąż nanowo podejmuje konfrontację prawd, w które świat wierzy, z rzeczywistością i dochodzi do przeświadczenia, że życie współczesne, oparte na krzywdzie i wyzysku człowieka, nie jest godnem życia. Sztuka demaskuje mu się jako wielkie kłamstwo, a za najważniejsze zadanie uważa stworzenie takiego obrazu życia, za które mógłby ponosić pełnię odpowiedzialności moralnej. Staje się anarchistą, potępiającym świat, w którym żyło najbliższe jego otoczenie. Chce być reformatorem chrześcijaństwa i nie uznaje w tej dziedzinie żadnych kompromisów.

Zaczyna się tragedja jego starości. Naprożno mu żona tłumaczy, że można i powinno się pomagać bliźniemu, którego się zna, ale niemoralną jest pomoc kosztem najbliższej rodziny dla bliźniego, którego się nie zna. Żona z początku zgadza się na „kaprysy" wielkiego swego męża, ale broni interesów swych dzieci, gdy Tołstoj chciał wyrzec się wszelkich praw autorskich do swych dzieł. Kilkakrotnie chciał Tołstoj uciekać z domu, ale nie miał siły zostawić żonę i porzucić najwierniejszą swoją przyjaciółkę. Zjawiają się w jego otoczeniu ludzie, którzy nawoływują go do konsekwencji, a których żona z głębi duszy nienawidzi. Tołstoj pisze testament, który oddaje w przechowanie swemu sekretarzowi Czertkowowi, którego żona nietylko nienawidziła, ale się go bała jako złego ducha męża. Żona nocami błądzi po domu jak upiór w poszukiwaniu testamentu. Dochodzi między nimi wciąż do gwałtownych scyeji i konfliktów. Pewnego razu powiada jej Tołstoj, że powietrze, którem ona oddycha, jest zadżumione. Nieszczęśliwa żona wybiega z domu, by popełnić samobójstwo. Na szczęście dla niej uratował ją szwagier. Są chwile, w których ucisza się to tragiczne zmaganie się człowieka genjalnego z kobietą, która chce być przedewszystkiem matką i nie rozumie jak można dla człowieka, którego się nie zna, wyrzec się żony, dzieci, sławy i majątku. Krótkie są te chwile ciszy, a po nich gwałtowniejsze jeszcze następują burze.

W połowie listopada 1910 roku ucieka Tołstoj, nocą w tajemnicy przed żoną ze swego domu. Wiedziała o tem tylko najukochańsza jego córka Aleksandra, która stanęła przy ojcu — przeciw matce. Zachorował na malenkiej stacyjce Astapowo, a żona pospieszyła do łoża umierającego męża. Nie chciał jej do siebie dopuścić. Dopiero, gdy oczy jego zamglone były już, dopuszczono ją do łoża śmierci. Po raz ostatni ich oczy się spotkały, Tołstoj już mówić nie mógł. Nie wiemy też czy te oczy, które po raz ostatni spoczęły na wyniszczonej twarzy żony, wyrażały przekleństwo czy też prośbę o przebaczenie...

A my nie potępiajmy żony Tołstoja, aczkolwiek zrozumieć nie mogła, że Tołstoj chciał przynajmniej śmiercią swoją zaświadczyć swej wierności dla swej najgłębszej prawdy. Hrabina Zofja Andrejewna była tylko człowiekiem, a jej mąż miał w sobie ludzkie słabostki, ale był genjuszem i musiał żyć, tak jak mu nakazywał genjusz.

* *

Przed 25 laty umarł na zapadłej stacji rosyjskiej wielki pisarz, który chciał być przedewszystkiem sprawiedliwym człowiekiem. Szukał tej sprawiedliwości i niejednokrotnie błądził, ale zawsze ze sobą się zmagał w najwyższym trudzie. Umarł tragicznie a jednak jakże był szczęśliwy ponieważ umarł właśnie w przededniu największej katastrofy ludzkiej i rozpętania najstraszliwszych sił niszczycielskich.

M. KANFER

Pożyteczne reformy

Kraków, 20 listopada.

Ślady powrotu prof. Tadeusza Grodyńskiego na stanowisko podsekretarza stanu i kierownika referatu budżetowego w ministerstwie skarbu znalazły się już w uchwałach Rady Ministrów z dnia 15 bm. odnośnie do zasad polskiej gospodarki budżetowej. Mamy wszelkie podstawy do przypuszczenia, że objęcie przez p. Grodyńskiego funkcji kierownika polskiej polityki budżetowej oznacza reorganizację tej polityki w kierunku, jaki już oddawna został wytyczony przez naukę skarbowości.

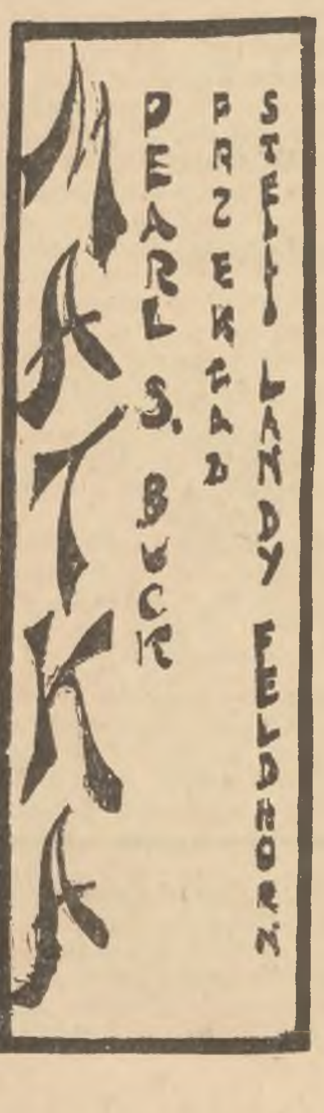
Narazie uczyniono pierwszy krok. Włączono mianowicie do budżetu szereg funduszów, które dotychczas reprezentowały gospodarkę pozabudżetową. Z komunikatu Polskiej Agencji Telegraficznej dowiedzieliśmy się, że postanowienie to dotyczy funduszu budowlanego, funduszu rozbudowy miast, państwowego funduszu drogowego, drogowego funduszu pożyczkowego, funduszu opłat studenckich, funduszu na rzecz szkół zawodowych i in. Nie wiemy, czy wszystkie fundusze zostały włączone do budżetu, czy tylko część ich. Funduszów takich było dotychczas ponad 20, zaś łączna suma kapitałów, któremi fundusze te obracały dochodziła do pokaźnej wysokości. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby uchwała sobotnia Rady Ministrów dotyczyła wszystkich bez wyjątku funduszów publicznych. Wymaga tego nietylko konieczność zahamowania rozrostu administracji, ale i konieczność skupienia w ręku ministra skarbu wszystkich ważnych dyspozycyj finansowych, wymaga tego zasada, zwana w skarbowości zasadą centralizacji. Gospodarka pozabudżetowa poczyniła u nas ostatnio tak zastraszające postępy, że zorjentowanie się w sytuacji skarbowej było nielada problemem nietylko dla przeciętnie inteligentnego człowieka, ale i dla wykształconego skarbowca. Z rąk ministra skarbu wymykało się coraz to więcej działów gospodarki budżetowej. Wyodrębniano różne zadania państwa, tworzono dla nich specjalne fundusze, które czerpały środki z nakładania nowych opłat czy podatków na społeczeństwo. Poważna część oszczędności budżetowych nosi dlatego charakter optyczny, bo polega ona na usunięciu z budżetu pewnych dochodów i wydatków i przekształceniu ich na specjalne fundusze. Formalnie budżet zmniejszał się więc o wyodrębnione w ten sposób kwoty, ale faktycznie wszystko pozostało po staremu.

Sobotnia uchwała Rady Ministrów stanowi zatem pierwszy krok w kierunku zdrowej i racjonalnej przebudowy polskiego gospodarstwa budżetowego. Miejmy nadzieję, że odtąd gospodarka budżetowa będzie bardziej przejrzysta i jasna dla każdego inteligentnego człowieka.

Gospodarka pozabudżetowa nie była jednak jedynym błędem dotychczasowej polityki budżetowej. Poważnym błędem jest również brak dostatecznej jawności w gospodarce budżetowej. W żadnej dziedzinie nie jest tak konieczna jawność, jak w dziedzinie skarbowej. Społeczeństwo ma prawo i chęć wiedzieć, jak gospodaruje się funduszami publicznemi, na co się wydaje pieniądze i gdzie się je lokuje. Tymczasem u nas zasada niejawności w polityce ogólnej (specjalnie zagranicznej) przeniknęła również do polityki skarbowej. Rządy nasze uważały widocznie, że zainteresowanie społeczeństwa problemami skarbowemi jest niezdrowe i niebezpieczne. Od kilku lat wprowadza Główny Urząd Statystyczny — instytucja pozatem doskonale prowadzona, — daleko idące ograniczenia w podawaniu szczegółów gospodarki budżetowej. Od czasu reorganizacji Najwyższej Izby Kontroli Państwa mamy również poważne ograniczenia w sprawozdaniach tej instytucji, kontrolującej gospodarkę państwa. Cóżby szkodziło, gdyby Najwyższa Izba Kontroli Państwa ogłaszała swe roczne sprawozdania publicznie, w wydawnictwach tanich i dostępnych dla szerokiego ogółu, a nietylko dla Prezydenta Sejmu i Senatu? Gdyby społeczeństwo wiedziało np. jak się gospodaruje rezerwami skarbowemi, to programowa mowa p. wicepremjera Kwiatkowskiego, odsłaniająca po raz pierwszy smutny stan naszych rezerw skarbowych nie wywołałaby tyle rumieńców niezdrowej sensacji w społeczeństwie, tyle wykrzykników „Schadenfreude“ w obozie opozycyjnym, tyle głosów prawdziwego żalu w sferach życzliwych rządowi — spowodu tak fatalnego stanu naszego skarbu.

Na sobotniem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono również zakaz obciążania kredytem przyszłych budżetów bez pisemnej zgody ministra skarbu. Zakaz ten oznacza wzmocnienie stanowiska ministra skarbu w rządzie. Życzylibyśmy p. wicepremjerowi Kwiatkowskiemu, aby okazał się pełnowartościowym, nieustępliwym ministrem skarbu. Od czasu Władysława Grabskiego nie miała Polska silnego i zdecydowanego ministra skarbu. Stanowisko to, w Polsce ważniejsze, niż w jakimkolwiek innym kraju, było zawsze u nas godnem politowania. Nasi ministrowie skarbu okazywali się za słabi wobec rozwielmożnionych żądań partyj a po „likwidacji partyjnictwa“ — wobec równie rozwielmożnionych żądań biurokracji ministerjalnej. Słabym ministrem skarbu był Czechowicz, jeszcze słabszym profesor skarbowości Władysław Zawadzki. Zamiast wystąpić ostro i zdecydowanie wobec swych kolegów gabinetowych, żądać zaprzestania etatyzmu, rujnującego w pierwszym rzędzie finanse publiczne, zaprzestania polityki protekcjonizmu, reglamentacji, ukrócenia dyktatury biurokracji i zapewnienia większej wolności życiu gospodarczemu — ministrowie skarbu szli po linji najmniejszego oporu, obarczając społeczeństwo coraz to nowemi ciężarami podatkowemi, któremi finansowało się błędy innych ministrów. Nie było u nas w żadnym resorcie gospodarczym człowieka tej miary co Schacht, nie było u nas ministra skarbu tej miary co Lubecki za czasów rozbiorów, lub Juljan Dunajewski w monarchji austrjacko-węgierskiej, który po raz pierwszy od stu lat





81)

— Co chcesz przez to powiedzieć, dziecko?

A ślepa na to:

— Nie twierdzę, że bratowa jest niedobra, nie, matko, ona nie jest wcale zła. Ale zdaje mi się, że jej przez myśl nawet nie przeszło, abym mogła na stałe zostać w domu. Słyszałam niedawno, jak pytała mojego braciszka, z kim jestem zaręczona. Kiedy odpowiedział, że z nikim, zdziwiła się, że taka dorosła dziewczyna nie ma jeszcze teściowej.

— Ależ ty, dziecko, jesteś ślepa, — mówiła matka. — Nie łatwa to rzecz wydać zamąż ślepą dziewczynę.

— Wiem o tem, — szepnęła córka łagodnie. Po chwili zaczęła znów mówić takim tonem, jakby usta miała wyschłe i oddech gorący:

— Wiesz przecie, matko, że umiem pracować. Może znajdzie się ktoś bardzo ubogi, wdowiec jakiś lub biedak, który zadowoli się mną, skoro nie będzie musiał za mnie nic zapłacić. Wtedy byładym na własnych śmieciach i miałabym kogoś, kto zatroska się o mnie, gdy ciebie nie stanie. Zdaje mi się, matko, że moja obecność jest bratowej niemiła.

Matka odpowiedziała gwałtownie:

— Nie, dziecko! Nie pozwolę ci zmiatać kątów w cudzym domu. Biedni jesteśmy, to prawda, lecz mamy jeszcze z czego żyć. Wdowcy bywają często najgorszymi i najlubieżniejszymi mężami, córko. Śpij już i nie myśl o tem więcej! Jestem jeszcze krzepka i pożyję wiele lat. A twój brat nie był nigdy okrutny dla ciebie, nawet w dzieciństwie.

— Nie był wtedy żonaty, matko! — westchnęła dziewczyna. Potem umilkła i zdawało się, że zasypia.

Tylko matki nie chwytał sen, choć zazwyczaj spała głęboko i twardo. Leżała pogrążona w rozmyślaniach i wspominała wszystkie minione dni, jeden po drugim, by przekonać się, czy słowa dziewczyny polegają na prawdzie. Choć nie mogła przypomnieć sobie żadnego szczegółu, doszła jednak do przekonania, że synowej brak uczucia. Tak, młoda kobieta była obojętna wobec braciszka, a z pewnością nie żywiła żadnego żywszego uczucia dla ślepej dziewczyny w domu męża. Oto nowa gorycz, którą matka musiała wychylić do dna.

XVI.

Od tego dnia matka śledziła pilnie, czy słowa córki polegają na prawdzie. Było tak w istocie. Młoda żona nie obchodziła się z nią szorstko, słowa jej były gładkie, zaprawne pozorną uprzejmością. A jednak dokuczała ślepej dziewczynie bezustanku przy drobnych wydarzeniach dnia. Nie napełniała jej czarki po brzegi — tak przynajmniej zdawało się matce — a gdy stanęły na stole jakieś przysmaki, nie podawała ich ślepej, która nie widziała ich przecież i nie mogła się o nie upomnieć. Wszyscy ją pomijali, bacząc tylko na własny głód. Jedynie bystre oczy matki dostrzegły krzywdę.

— Córko, — wołała, — czy nie lubisz wieprzowych płucek? Ugotowaliśmy je dziś w zupie.

Wtedy dziewczyna mówiła z łagodnem zdziwieniem:

— Nie wiedziałam, że mamy dziś tę potrawę. Zjem bardzo chętnie.

Matka sięgała po garnek i nabierała własną łyżką mięsa i zupy dla córki. Synowa widziała dobrze, co matka czyni i odzywała się uprzejmie, ledwie rozchylając blade wargi, które mimo całej swej bezkrwistości były zbyt grube:

(C. d. n.)

zdołał przywrócić równowagę skarbową właśnie dlatego, że się nie bał wielmożnych ministrów i potężnych generałów i dlatego, bo miał odwagę stawić czoło nawet wszechpotężnemu cesarzowi Franciszkowi Józefowi I.

Pan wicepremjer inż. Eugenjusz Kwiatkowski jest uczniem i przyjacielem Pana Prezydenta Rzeczpospolitej, stanowiącego dziś źródło władzy w Polsce. Oparty o tak olbrzymi autorytet, w obliczu niesłychanie trudnej sytuacji gospodarczej i finansowej społeczeństwa ma p. min. Kwiatkowski wszelkie dane ku temu, aby stać się dla Polski Juljanem Dunajewskim. Deficyt nasz niema wprawdzie stu lat, jak w chwili objęcia teki ministra skarbu przez Juljana Dunajewskiego, ale są wszelkie dane do przypuszczenia, że jeżeli rząd pójdzie dalej po drodze najmniejszego oporu tj. po drodze zwalania na społeczeństwo odpowiedzialności za błędy własne, za błędy ministrów, polityki gospodarczej i swawoli biurokratycznej — to wejdziemy zdecydowanie na drogę, która doprowadzi nasz deficyt skarbowy do jubileuszu stulecia. J. D.

Nowy przekład hebrajski programu Bazylejskiego

Egzekutywa Agencji Żydowskiej postanowiła dokonać nowego przekładu hebrajskiego Programu Bazylejskiego. Pierwszy Kongres Sjonistyczny przyjął, jak wiadomo, Program Bazylejski w brzmieniu niemieckiem. Dokonany następnie przekład hebrajski egzekutywa uznała za nieścisły. Opracowanie nowego przekładu pozostaje w związku z nową akcją szeklową. Chodzi o umieszczenie na nowych szeklach poprawnego tekstu Programu Bazylejskiego. Nowy przekład ma być zatwierdzony przez Sjonistyczny Komitet Wykonawczy.

Kfar Chaim już się buduje

Kolonja Kfar Chaim w Emek Chefer, gdzie osiedliło się 80 rodzin, znajduje się w r. b. pod opieką departamentu kolonizacyjnego Agencji Żydowskiej. Każda rodzina otrzyma pożyczkę 250 funtów na lat 20 (oprocentowanie 4 proc. rocznie). Wraz z 100 funtami, które każda rodzina ma sama inwestować, wystarczy suma ta na budowę domu mieszkalnego, zabudowań gospodarczych, na zakup żywego inwentarza, krowy (40 funtów), 50 kur (10 funtów) itd. Umowy pożyczkowe będą wkrótce podpisane. Przedewszystkiem zakupi się żywy inwentarz i postać mają zabudowania gospodarskie.

12.000 drzew owocowych w Kfar Ecjon

Towarzystwo „Al Hahar“ rozpoczęło już roboty związane z sadzeniem 12.000 drzew owocowych w Kfar Ecjon. Z tej liczby 8.000 drzew zasadzi się na obszarze osiedla „Pri Emel“, liczącego 50 rodzin. Każda rodzina nabyła po 15 dunamów ziemi, przyczem na trzech dunamach wspomniane towarzystwo zasadzić ma różne drzewa owocowe. Przy pracach tych znalazło zatrudnienie 50 robotników.

Kolonizacja stanu średniego

40 RODZIN ŻYDOWSKICH Z POLSKI OSIĄDZIE NA ROLI W PALESTYNIE.

„Dawar“ zamieszcza wywiad z p. Cwi Libermanem z Nahalal — który, jak wiadomo, bawił w Polsce celem zorganizowania kolonizacji stanu średniego. P. Liberman oświadczył, że 40 rodzin żydowskich rekrutujących się z stanu średniego podpisało kontrakty w sprawie osadnictwa w Palestynie. W czasie podpisania umowy każda rodzina wpłaciła 25 funtów, zaś wpłata 500 funtów nastąpić ma po otrzymaniu odnośnego zawiadomienia do departamentu kolonizacyjnego Agencji Żydowskiej. Zawiadomienia te już rozesłano i wpływają już pierwsze sumy, poczem następuje wydanie certyfikatów.

Zaznaczyć wypada, że osoby, które podpisały omawiane umowy, władze palestyńskie zaliczają do kategorji kapitalistów. Przypuszczać należy, — zakończył swe wywody p. Liberman, — że w okresie najbliższych 2 miesięcy wpłacone będą resztujące sumy (20,000 funtów) i w ciągu 3—4 miesięcy rodziny te osiedlą się już na roli w Palestynie.

Codex pornographicus

Po ogłoszeniu rozporządzeń wykonawczych do ustaw norymberskich

Berlin, ŻAT. Naogół prasa narodowo - socjalistyczna bardzo skąpo komentuje świeżo ogłoszone rozporządzenia wykonawcze do ustaw norymberskich. Wszystkie pisma podkreślają natomiast zgodnie, że obecne rozporządzenia stanowią zaledwie pierwszą serję przepisów wykonawczych do ustaw z dnia 15 września 1935 i że dalsze rozporządzenia uregulują inne strony kwestji żydowskiej w Niemczech. Ogłoszone rozporządzenia dla ludności żydowskiej nie przyniosły zasadniczo nowych postanowień z wyjątkiem tylko pozbawienia praktyki notarjuszów - Żydów, notarjusze bowiem traktowani są w Niemczech jako urzędnicy państwowi. Nie można natomiast uważać za posunięcie o większej doniosłości pozbawienia pracy nielicznych już, a dotychczas jeszcze nieusuniętych ze stanowisk urzędników - Żydów, gdyż z jednej strony liczba państwowych urzędników pochodzenia żydowskiego (wyłącznie b. żołnierzy frontowych) jest znikoma, z drugiej zaś pozycja ich i tak była nader chwiejna i zawsze można było się spodziewać usunięcia ich pod tym czy innym pretekstem indywidualnie czy zbiorowo. Toteż zainteresowanie ludności żydowskiej skupia się przedewszystkiem na rozporządzeniach, których ogłoszenia spodziewają się wkrótce i które regulować mają stan prawny Żydów w życiu gospodarczem oraz w takich zawodach jak medycyna i adwokatura.

Szczególne zamieszanie rozporządzenia wykonawcze wywołały wśród nie-Aryjczyków (nie-Żydów). Tak np. rozporządzenia stawiają nie-Aryjczyków w takiej sytuacji, że nie wolno im zawierać ślubów małżeńskich — ani z Żydami ani z Aryjczykami, ani nawet z nie-Aryjczykami czy pół-Aryjczykami. Spodziewają się, że do tej części rozporządzeń wydane będą jeszcze postanowienia uzupełniające, gdyż w obecnej redakcji rozporządzenia wykonawcze wogóle zakazują nie-Aryjczykom zawierania jakichkolwiek związków małżeńskich, ponieważ zaś zakazane stosunki pozamałżeńskie są karalne narówni z zakazanemi ślubami małżeńskiemi, nic dziwnego, że rozporządzenia wykonawcze z dnia 15 października 1935 wywołały wśród nie-Aryjczyków ogromne zakłopotanie i zamieszanie (prócz, oczywiście, wszelkiego rodzaju... anegdotek o treści pornograficznej i nawpół pornograficznej, których rozporządzenia wykonawcze stały się wogóle źródłem niewyczerpanem...)

Urzędowy organ brunatnych szturmowców „Der S. A. Mann“ ogłasza tekst zakazu wstępowania szturmowców w związki małżeńskie nawet z takimi nie-Aryjczykami, których poślubienie przez Aryjczyków jest ustawowo dopuszczalne (np. chrześcijańscy nie-Aryjczycy, których jeden z dziadków był Żydem). Organ szturmowców pozwala sobie w komentarzach na obelżywe wycieczki pod adresem katolików, pisząc m. in., że „ewangelicki szturmowiec omija katolickich malatów“.

Narazie wyższa izba sądowa Rzeszy w Berlinie unieważniła wyrok sądu instancji niższej, która przyznała Aryjce rozwód od jej małżonka-Żyda. Niewiasta — z zawodu aktorka — była poślubiona Żydowi od 20 l. i uzyskała rozwód na podstawie swego twierdzenia, iż nie wiedziała, że jej mąż jest Żydem. Sąd Rzeszy stanął na stanowisku, że nie jest możliwe, aby po 20 latach współżycia małżeńskiego niewiasta nie... wiedziała, że jej małżonek jest Żydem.

* * *

Berlin, ŻAT. Agencja prasowa „Hitler-Jugend“ rozesłała do prasy narodowo - socjalistycznej artykuł, w którym autor — jeden z przywódców młodzieży hitlerowskiej — domaga się aby zakaz zatrudniania przez Żydów aryjskiej żeńskiej służby domowej został rozciągnięty także na Aryjczyków płci męskiej. Żądanie to pozostaje w związku z tem, że do licznych domów żydowskich, z których z dniem 31 grudnia ustąpić ma aryjska służba żeńska, zgłaszają się młodzi Aryjczycy ofiarujący swe usługi na zastępstwo. W niektórych domach żydowskich miano już podobno nawet zaangażować aryjską służbę męską. Agencja „Hitler-Jugend“ jest zdania, iż „jest to poniżej godności nowej młodzieży niemieckiej, aby spełniała funkcje czyścibuta rasy obcej“.

Konjunktura na kucharki w „wieku bezpiecznym“

Berlin, ŻAT. „Frankfurter Zeitung“ donosi, że aryjskie kucharki powyżej lat 45 (które, jak wiadomo, nie podlegają działaniu ustawy „dla ochrony czci i krwi niemieckiej“) opuszczają swe posady w domach aryjskich, poszukując bardziej popłatnych „miejsc“ w domach żydowskich. Pismo przytacza, jako curiosa, niektóre wypadki, w których kucharki „w wieku bezpiecznym“ rezygnują z pracy w kuchniach wojskowych licznych garnizonów i udają się do większych miast, aby znaleźć pracę w żydowskich gospodarstwach domowych.

Teror gospodarczy

Berlin ŻAT. Pod pretekstem rzekomo niesanitarnych warunków na terenie całej Rzeszy Niemieckiej wszczęło nową kampanję przeciwko żydowskim właścicielom piekarń, sklepów spożywczych i jatek. Z różnych miejscowości donoszą o zamykaniu żydowskich przedsiębiorstw wspomnianych kategoryj. W Bruchsal aresztowano i osadzono w obozie koncentracyjnym Żyda — właściciela piekarni — Szymona Marxa. Zakład jego opieczętowano. W Hanbruch zadowolono się zamknięciem sklepu spożywczego Moritza Wolfa. Prasa niemiecka codziennie donosi o podobnych wypadkach z różnych miast.

— Minister poczt Rzeszy wydał zarządzenie, na mocy którego we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całej Rzeszy ma być umieszczony na tablicach orjentacyjnych urzędów pocztowych kolejny numer „Stürmera“ Juljusza Streichera.

Zbiór ustaw palestyńskich

Jak się ŻAT-na dowiaduje, wkrótce ukaże się 3-tomowe wydanie Zbioru Ustaw Palestyńskich. W Londynie ukończono już druk edycji angielskiej. Z edycji hebrajskiej i arabskiej wydrukowano do tej pory 2 tomy, trzeci ukaże się na wiosnę. Zbiór obejmuje wszystkie ustawy, jakie mają moc obowiązującą w Palestynie.

PO JEDNEM ZDANIU...

Niedawno jeden z wytrawnych ekonomistów naszych oświadczył, że wolałby w budżecie polskim widzieć sto miljonów deficytu przy budżecie, wynoszącym trzy miljardy, niż chlubić się stu miljonami nadwyżki przy dwóch miljardach budżetu. (W. Rzymowski w „Kurjerze Porannym").

* * *

Jedno tylko uczynić musi nowy Rząd, jeśli pragnie cieszyć się zaufaniem zarówno ludności polskiej, jak żydowskiej — mianowicie doprowadzić do rewizji obecnej ordynacji wyborczej, bowiem opierać się na parlamencie, wybranym w ten sposób, nie można, jeśli nie chce się wpaść w sytuację paradoksalną. (A. Hartglas w „Hajncie").

* * *

Zimowa opieka społeczna w przeważającej liczbie wypadków mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim absolutnie żadnych korzyści nie przynosi i stanowi jeden z trybów tej wielkiej maszyny, w który wtłacza się podstępem, przekupstwem i groźbą mniejszość polską w myśl starego hasła bismarckowskiego: „Ausrotten!" („Polonia").

* * *

W Niemczech istnieje układny sadyzm poniżania katolickich instytucyj kościelnych... („Głos Narodu").

ZE SPORTU

KURS PRZODOWNIKÓW HOKEJA LODOWEGO. organizuje zarząd Polskiego Związku Hokeja Lodowego przy pomocy finansowej Państwowego Urzędu WF i PW. w dn. 7—31 stycznia 1936 r. w Warszawie na który przyjmowani będą członkowie klubów zrzeszonych i niezrzeszonych. Zadaniem kursu będzie dostarczenie klubom wykwalifikowanych instruktorów oraz kandydatów na sędziów.

Uczestnicy korzystać będą z 70-procentowych ulg kolejowych. Wszelkich informacyj udzielają: Zarząd PZKL. Warszawa Myśliwiecka 3 oraz Okręgowy Ośrodek WF. w Warszawie Al. Ujazdowskie 1.

TENISIŚCI JUGOSŁAWJI ZDYSKWALIFIKOWANI.

Czołowi tenisiści Jugosławji zostali zdyskwalifikowani przez własny Związek. Puncec i Pallada otrzymali 3 miesiące dyskwalifikacji, ponieważ nie wzięli udziału w mistrzostwach Belgji na które zostali przez Związek wysłani. Skutkiem wycofania się graczy jugosłowiańskich, Związek Belgijski zerwał wszelkie stosunki ze Związkiem jugosłowiańskim. Trzeci gracz jugosłowiański Kukulewic został również na 3 miesiące zdyskwalifikowany, ponieważ bez podania poważniejszych motywów nie wziął udziału w mistrzostwach Jugosławji.

HOKEJOWY PUHAR EUROPY

będzie rozgrywany w r. b. w nieco odmiennym składzie, niż w roku ubiegłym. W rozgrywkach tych uczestniczyć będzie 8 drużyn podzielonych na dwie grupy. Do grupy A wchodzą drużyny: LTC. Praga, Francais - Volants, Paryż, H. C. Bruksela i Wiener E. V. do grupy B zaś: „Roman", Bukareszt, B K. E. Budapeszt Rapid, Praga i E. K. E. Wiedeń. Rozgrywki rozpoczną się dnia 1 grudnia.

ROZMAITOŚCI SPORTOWE.

RAID PIESZY. Zawodnik sowiecki Paramonow odbył raid pieszy na trasie Marinsk — Moskwa, dystans 2754 klm., w ciągu 36 dni.

GIGANTYCZNY RAID KOLARSKI odbyło 8 kolarzy sowieckich, którzy wystartowali 11 czerwca z Leningradu i przebyli 15.600 km., jadąc przez Moskwę, Swerdłowsk, Nowosibirsk, Semipałatińsk Orenburg, Stalingrad, Tyflis, Batum, Symferopol, Odessę, Kijów i spowrotem do Leningradu. Kolarze sowieccy przebyli dwukrotnie góry Uralskie przeszli tajgę Barnaulską i wrócili do Leningradu 6 listopada.

FRANCAIS WOLANTS pokonał w Londynie Kensington Corinthians 4:2 (2:1, 0:0, 2:1) i uległ Richmond Hawks 0:3 (0:1, 0:2).

Wiadomości z kraju

L. Jaffe w Polskiem Radjo

W sobotę dnia 23. bm. o godz. 10 wiecz. naczelny dyrektor Keren Hajesodu w Jerozolimie p. Leib Jaffe wygłosi przez Polskie Radjo przemówienie n. t. „Odbudowa kraju i odrodzenie narodu". Wygłoszone w języku hebrajskim, przemówienie będzie następnie odczytane w przekładzie na język polski.

Przygoda b. prezydenta Wojciechowskiego

Jedno z pism warszawskich donosi o zajściu jakie miało miejsce w majątku Żegrze, własności księcia Radziwiłła, gdzie odbywało się polowanie. Na polowanie to przyjechali goście z Warszawy a między innymi pewien wyższy urzędnik Min. Przemysłu i Handlu. Wśród gości biorących udział w polowaniu był też b. prezydent Rzplitej Wojciechowski. Po polowaniu p. Wojciechowski źle się czuł, zwrócono się więc do owego urzędnika, aby zechciał zabrać b. prezydenta swoim samochodem. Na to urzędnik ów oświadczył: „ja mam brać pana Wojciechowskiego, nigdy!" Wsiadł do samochodu i odjechał.

Echa najścia na komisję wyborczą

W sądzie warszawskim zapadł wyrok w sprawie zajść w dniu 8 września br. jakie miały miejsce w Kowiesach pod Skierniewicami, w związku z akcją wyborczą. Główny przywódca rebeljantów Gąskiewicz skazany został na 3 lata więzienia. Pozostali oskarżeni na karę więzienia od półtora roku do 6 miesięcy. Czterech uniewinniono. W przeważnej części kary zostały oskażonym zawieszone. W motywach sąd zaznaczył, że inspiratorem zajść była nielegalna O. N. R. W więzieniu pozostali jedynie Gąskiewicz i Kowalczyk, pierwszy skazany na 3 lata, a drugi na półtora roku a to ze względu na wysokość wymierzonej im kary.

Votum separatum w procesie grodzieńskim

W komplecie sędziowskim, który rozpatrywał sprawę przeciwko 17-tu uczestnikom zajść antyżydowskich w Grodnie, zasiadali: wiceprezes Hryniewicz — przewodniczący, sędzia Staszkiewicz — i sędzia Tołłoczko. Obecnie dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że wyrok w procesie o ekscesy antyżydowskie nie zapadł jednomyślnie.

Przewodniczący wiceprezes Hryniewicz zgłosił votum separatum co do zbyt łagodnego wymiaru kary.

Propagandowa broszura włoska — po żydowsku

Ukazała się w Warszawie w języku żydowskim propagandowa broszura włoska pod tytułem „Włochy mają rację". Broszura ta stara się przekonać publiczność żydowską, dla której jest przeznaczona o słuszności sprawy włoskiej i o nieodpartej konieczności wyprawy wojennej do Abisynji.

Agenci niemieccy wykupują „Sperrkonta"

W Warszawie działają od pewnego czasu agenci niemieccy, którzy skupują od obywateli polskich posiadane przez nich t. zw. Sperrkonta w Niemczech.

Jak wiadomo, liczni obywatele polscy posiadają w Niemczech nieruchomości, z których dochodów wywozić nie mogą. Dochody te muszą być wpłacane do Banku Rzeszy na tzw. Sperrkonto.

Agenci niemieccy ofiarują obywatelom polskim około 50 procent wartości posiadanego przez nich Sperrkonta. Istniejące w Niemczech przepisy przewidują możliwość uruchomienia pieniędzy ze Sperrkonta na cele specjalne wewnątrz Niemiec. Akcja agentów niemieckich obejmuje również ośrodki prowincjonalne.

Skazanie oszukańczych dyrektorów banku

Sąd w Sosnowcu wydał wyrok na aferzystów Banku Zagłębia. Skazani zostali b. dyrektor banku Stanisław Ruchanowski na 6 lat więzienia, za przywłaszczenie 400 tys. zł., b. dyr. zarządu banku Felicjan Wieczorek na 5 lat więzienia za spowodowanie strat 200 tys. zł. B. wiceprezes zarządu Marjan Jagiełłowicz został uniewinniony.

— Przejazdem do Abisynji zatrzymał się na dwa dni w Salonikach młody falasza (Żyd abisyński) Samuel Albanaga z Addis Abeby, który jest słuchaczem seminarjum rabinicznego w Sarajewie. Opuścił on uczelnię celem stawienia się do szeregów walczącej armji abisyńskiej.

Mały felieton

Dlaczego nie ożenił się

Przy rozmowie o pożyczaniu i zwracaniu książek, obecny był również znakomity Mark Twain; powstała wymiana zdań która szczególnie obciążała słabą płeć zarzutem, że obchodzi się ona niedbale z książkami. Często — tak twierdzono — wogóle kobieta nie oddaje książki, a jeżeli już która stanowi wyjątek, to napewno zwraca książkę właścicielowi w stanie opłakanym.

Mark Twain, ostrojęzyczny krytyk wszystkich istniejących niedomagań, począł opowiadać swoje — jak się wyraził — „własne doświadczenia" w tym względzie:

— Ja sam zawdzięczam moje nader szczęśliwe małżeństwo okoliczności, że wybór mej żony uzależniłem właśnie od wspomnianego szczegółu. Gdy miałem zamiar uczynić krok decydujący, pożyczałem mojej uwielbianej zajmującą książkę, bardzo czystą i oprawioną w jasny jedwab.

Zawsze otrzymywałem ją z powrotem w strasznym stanie. Liczyłem starannie plamy i plamki i z tego wyciągałem wniosek, że dama mego serca sama nie może być bez plamy.

Naturalnie moje zamiary matrymonialne pierzchały.

To samo zdarzało mi się przez wiele lat z innemi paniami i innemi książkami. Nareszcie raz dostałem z powrotem książkę, która przez wypożyczenie jej nic nie ucierpiała pod względem czystości i piękności. Nie można było znaleźć nawet plamki; wszystko było bez zarzutu.

Następnego dnia oświadczyłem się o rękę tej porządnej dziewczyny i do dnia dzisiejszego nie miałem powodu żałować mego wyboru.

Nikt nie powiedział ani słowa, bo każdy wiedział, że Mark Twain nie był wcale żonaty. Tylko młoda dama, niewiniątko, przybyłe ze wsi — odezwała się naiwnie:

Ale pan przecież wcale nie jest żonaty, mr. Twain!

Poeta roześmiał się i powiedział uprzejmie:

— Bardzo słusznie, moja pani. A więc skłamałem. A mianowicie kłamałem z galanterji wobec płci pani. Bo było mi nieco przykro powiedzieć, i ostatnia książka wróciła w stanie opłakanym.

Moje kłamstwo było widocznie dość niezgrabne.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Obowiązki sprzedających wyroby tytoniowe

W numerze 82 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 15 bm. ukazało się rozporządzenie min. skarbu o zmianie rozporządzenia z 30. 10. 1933 r. o sprzedaży wyrobów tytoniowych. Rozporządzenie to postanawia m. in., że w hotelach, lokalach rozrywkowych, zakładach gastronomicznych, bufetach itp. wolno sprzedawać tylko papierosy i cygara. Do obowiązków sprzedających wyroby tytoniowe należy m. i. wyłączanie ze sprzedaży wyrobów tytoniowych uszkodzonych, zepsutych lub nieświeżych, zabezpieczanie wyrobów tytoniowych od wpływów ujemnie działających na ich jakość, umieszczanie na widocznem miejscu w punktach sprzedaży cennika wyrobów tytoniowych oraz udzielanie organom skarbowym jak i organom Polskiego Monopolu Tytoniowego wszelkich wyjaśnień związanych z wprowadzeniem sprzedaży wyrobów tytoniowych. Ponadto na zewnątrz lokalu (sklepu, kiosku, budki, skrzynki i t.p.) umieszczony być winien szyld według załączonego do rozporządzenia wzoru w rozmiarach 360×258 mm. Szyld ten wykonany z blachy, zawiera na białem polu wytłoczoną w czerwonym kolorze dużą literę „T“ oraz napis w kole: „Sprzedaż wyrobów tytoniowych“, poniżej zaś „Wyroby tytoniowe“. Postanowienie to nie dotyczy sprzedaży wyrobów tytoniowych w hotelach, lokalach rozrywkowych, w zakładach gastronomicznych, w bufetach i t. d. Rozporządzenie w odniesieniu do szyldów wchodzi w życie z dniem 30 kwietnia 1936.

Pozatem rozporządzenie przewiduje, że sprzedawcy, z którymi Polski Monopol Tytoniowy zawarł umowę o sprzedaży wyrobów tytoniowych obowiązani są sprzedawać wyroby tytoniowe innym sprzedawcom po cenach detalicznych, zmniejszonych o 10 proc. o ile to dotyczy cygar, których cena detaliczna wynosi 30 gr. lub więcej za sztukę i papierosów, których cena detaliczna wynosi 5 groszy lub więcej za sztukę oraz 8.5 proc. o ile dotyczy pozostałych wyrobów tytoniowych.

Do tak obliczonych cen sprzedawcy ci mogą doliczyć przypadającą od nabywców część scalonego podatku przemysłowego od obrotu.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 10 listopada br. z wyjątkiem wspomnianego już wyżej postanowienia, dotyczącego umieszczenia szyldu na zewnątrz lokalu.

Postępowanie celne przy wymianie towarowej polsko-niemieckiej

Wobec wprowadzenie w życie umowy gospodarczej między Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką z dn. 4 listopada rb. oraz układu w sprawie płatności za obroty towarowe, — urzędy celne, począwszy od dn. 20 listopada rb., będą wymagały świadectw rozrachunkowych przy przywozie towarów pochodzących z Niemiec i przy wywozie towarów z Polski do Niemiec.

Przedstawianie tych świadectw będzie potrzebne tylko przy zgłaszaniu do odprawy celnej ostatecznej oraz w obrocie uszlachetniającym i reparacyjnym, natomiast nie będzie potrzebne przy zgłaszaniu na skład, w innych przypadkach odprawy warunkowej poza obrotem uszlachetniającym i reparacyjnym, lub w tranzycie.

Towary zgłoszone do odprawy celnej przed dn. 20 bm. będą wpuszczone do wolnego obrotu bez świadectw rozrachunkowych.

Towary polskie wywożone do Niemiec, lecz przeznaczone do innych krajów muszą być pokryte nie świadectwami rozrachunkowemi, lecz deklaracjami o wywozie poza obrotem rozrachunkowym z Rzeszą Niemiecką.

Wzory świadectw rozrachunkowych oraz wzmiankowanej deklaracji podaje obwieszczenie ministra skarbu z dn. 18 listopada rb. w sprawie specjalnej kontroli obrotu towarowego polsko - niemieckiego. Obwieszczenie to wskazuje również, że wspomniane świadectwa rozrachunkowe i deklaracje wystawiane będą przez Komisję Rządową Kontroli Obrotu Towarowego Polsko - Niemieckiego, a ich ewidencja została powierzona, aż do odwołania Polskiemu Towarzystwu Handlu Kompensacyjnego w Warszawie (instytucji, która przeprowadza rozrachunek towarowy z Niemcami).

Należy nadmienić, że urzędy celne dla towarów, pochodzących z Niemiec i zgłaszanych do stosowały najniższe cła konwencyjne na podstawie obustronnej klauzuli największego uprzywilejowania, zawartej w umowie gospodarczej z dn. 4 listopada br.

—oOo—

Obniżenie odsetek od zaległości w daninach

Uchwalony przez Radę Ministrów projekt dekretu o zmianie ustawy o pobieraniu odsetek od zaległości w daninach publicznych, rozciąga ustawę z dn. 18 marca br. na zaległości w składkach i opłatach na rzecz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i instytucji ubezpieczeń socjalnych.

Odsetki będą wynosić 9 proc. w stosunku rocznym, a w wypadku rozłożenia zaległości na raty obniża się je z samego prawa do 4.8 proc. w stosunku rocznym, z wyjątkiem ubezpieczeń socjalnych, dla których odsetki ulgowe wynoszą 6 proc. w stosunku rocznym.

Kongres Kupiectwa chrześcijańskiego zajmje się cenzusem

Projekt wprowadzenia ograniczeń w handlu w postaci specjalnego censusu, wykształcenia i kwalifikacji zawodowych dla kupców, stać się ma przedmiotem obrad ogólnopolskiego zjazdu kupiectwa, zwołanego na dzień 23 listopada do Krakowa. Związki kupieckie uchwalić mają własny projekt rozporządzenia o kwalifikacjach zawodowych w handlu, który zgłoszony będzie czynnikom rządowym. Pozatem na zjeździe krakowskim rozważana będzie sprawa nowelizacji ustawy o nieuczciwej konkurencji i reforma świadectw przemysłowych.

Rumunja nie przydziela Polsce dewiz

Nowy system regulowania inportu w Rumunji powoduje w dalszym ciągu dla importerów zagranicznych poważne trudności. Dewizy dla celów importu do Rumunji na czwarty kwartał br. przyznane zostały narazie jedynie Austrji, Niemcom, Czechosłowacji i Szwajcarji. Bank Rumunji zakazał natomiast radzie dla spraw handlu zagranicznego przydzielenia narazie zezwoleń na import z 15 państw. Zakaz ten, spowodowany szczupłą ilością posiadanych dewiz, obejmuje m. in. Anglję, Francję, Belgję, państwa skandynawskie i bałtyckie, kraje Bliskiego Wschodu, Kanadę, Japonję i Polskę

RADJO

ŚRODA 20 LISTOPADA

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka z płyt w przerwie o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Dziennik południowy i „Anna Tomaszewicz - Dobrska“ odczyt wygł. Walentyna Nagórska; 12.30 Koncert ork. A. Katza; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 — 14.30 Południowy koncert z płyt; 15.15 Wiadom. o eksp. pol. i przegl. giełd.; 15.30 Muzyka z płyt; 16.00 „Wędrówki dookoła globu“: „Jurek dowiaduje się ciekawych rzeczy o Niemczech“ pogadanka dla dzieci starszych St. Strugarka; 16.20 Recit. śpiew. Zafji Massalskiej, przy fort. L. Urstein; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17.00 „Dyskutujmy“: „Czy słuszne jest hasło — wszystko dla dziecka“ wygł. dr Róża Czaplińska - Mutermilchowa; 17.20 „Groteski muzyczne“ — Koncert w wyk. ork. kameralnej pod dyr. Dr. Adama Hermana; 17.50 „Świat się śmieje“: „Wesoły Tramp“ (z powodu setnej rocznicy urodzin Marka Twaina), w opr. Marka Ptakowskiego; 18.00 Kwintet fortepianowy Schumanna w wyk.: J. Śmidowicz (fort.), Grażyna Bacewiczówna (skrz.), B. Łosakiewicz (II skrz.), T. Jaworski (altówka), K. Blaschke (wiol.); 18.30 „Skrzynka ogólna“ w opr. inż. St. Broniewskiego; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Muzyka z płyt; 19.00 „Poradnik turystyczny“ w opr. Dr. St. Leszczyckiego; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.30 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warsz. 19.50 Reportaż aktualny; 20.00 „Kabaret mojej młodości“ — lekka audycja muzyczna Henryka Zbierzchowskiego; 20.45 Dzin. wiecz. i „Obrazki z Polski współcz.“; 21.00 XII. audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina“ (1810 — 1849) w opr. dr. Zdzisława Jachimeckiego, prof. U. J., w wyk. St. Szpinalskiego (fort.); 21.35 „Feliks Przysiecki“, kwadrans poetycki w opr. dr. Tymona Terleckiego; 21.50 „Tajemnice sprzedawania“ pogadankę wygłosi Michał Kozłowski; 22.50 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. Chóru Juranda, 23.00 Wiadom. meteorol. dla kom. lotniczej; 23.05 — 23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Skrzynka ogólna“ — dr. Słępowski; 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 18.45 Płyty; 19.00 Pogad. roln., 19.10 — 23.30 p. Kraków; 23.30 „Sport w Polsce“, pogad. w jęz. ang. wygł. J. Podoski.

Katowice (395.8) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Ogrodnik Śląski“, 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 Odczyt; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 — 23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Poetycki pamiętnik duszy lwowskiej“, szkic liter. wygł. dr. H. Balk; 18.45 Płyty; 19.00 „Przeszłość młodego Lwowa“, felj. 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Nagroda literacka miasta Łodzi“ — red. Gumkowski; 18.45 Płyty; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.20 Soliści; 19.30 Mistrzowie muzyki popularnej; 20.25 Koncert Beethovenowski; 23.45 „Godzina starego Wiednia“ — aud. muz.

Medjolan (221.1) 20.50 „Trubadur“ — opera Verdi'ego.

Londyn Nat. (1500) 21.30 Koncert symfoniczny; 23.45 Radjorewja.

Sankcje i tranzyt

Wejście w życie dnia 18-go bież. miesiąca sankcyj gospodarczych wywołało na terenie Austrji niezwykle silny wzrost ruchu towarowego. Zwłaszcza pierwsza połowa listopada przyniosła wzrost ruchu tranzytowego do Italji, związanego z transportami tych artykułów, które przed wejściem w życie sankcyj mają się znaleźć na terytorjum Italji ,

Według prowizorycznych obliczeń, wpływy austrjackich kolei związkowych naskutek wzmożonego ruchu tranzytowego wzrosły w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. o 100—150 proc

CHOROBY KOBIECE. Twórcy klasycznych podręczników, omawiających choroby kobiece, podnoszą korzystne działanie naturalnej wody gorzkiej „FRANCISZKA-JÓZEFA“ także w zakresie swej praktyki. Zalecana przez lekarzy.

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 6 g 43 m
20	Zachód słońca 15 g 35 m
ŚRODA	24 Cheszwan 5696

Rekordowe wpływy Keren Kajemet w roku 5695 a nowe zadania na przyszłość

Wedle prowizorycznego obliczenia Centrali Keren Kajemeth Leisrael w Jerozolimie wynoszą wpływy za ub. rok 340.000 funtów. Oznacza to ogromny wzrost w stosunku do poprzedniego roku, a zarazem rekord w dochodach tego funduszu od czasu jego powstania.

W świetle tych cyfr nabiera uchwała lucerneńska o obowiązku zebrania w ciągu najbliższ[illegible] 2 lat kwoty jednego miljona funtów realne kształty, jeżeli bowiem możliwem było w ubiegłym roku osiągnąć 340.000 funtów, to wystarczy tylko mały wysiłek ażeby w najbliższych latach osiągnąć dalszy wzrost o 40 proc. a cyfra jednego miljona wcale nie będzie fantazją.

Keren Kajemeth postawił sobie za zadanie nabycie w najbliższym czasie nowych obszarów ziemi, koniecznych dla osiedlenia masy emigrantów na roli. Plany te realizuje KKL. powoli i konsekwentnie, możliwości nabywania ziemi dzisiaj jeszcze istnieją, a tylko od zrozumienia i poparcia społeczeństwa żydowskiego zależy czy te możliwości będą mogły być wykorzystane. A poparcie KKL. wcale nie wymaga wielkich i dotkliwych ofiar. Wystarczy tylko ażeby każdy Żyd miał w domu puszkę KKL. i do tej puszki wrzucał codziennie choćby tylko 5 groszy, a wielki cel będzie osiągnięty.

W najbliższym czasie podejmie KKL. wielką propagandę na rzecz niebiesko - białej puszki, i spodziewać się należy, że społeczeństwo żydowskie wreszcie okaże zrozumienie dla tej doniosłej sprawy i poprze ją należycie i temsamem umożliwi realizację wielkiego zadania.

Hasłem każdego Żyda powinno być: W każdym domu żydowskim puszka KKL. w każdej puszce conajmniej 5 groszy dziennie.

—o—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach najniższych świetna komedja J. Blizińskiego „Rozbitki“, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, który odtwarza rolę Kotwicza. Dzisiejsze przedstawienie rozpocznie się wyjątkowo o godz. 19.30. Jutro po cenach zniżonych „Trzy mgły“ poemat dramatyczny M. Niżyńskiego W piątek, po cenach najniższych, komedja muzyczna „Muzyka na ulicy“.

— **STANISŁAWA WYSOCKA W TEATRZE KRAKOWSKIM.** W sobotę 23. bm. rozpoczyna gościnne występy na scenie krakowskiej znakomita artystka Stanisława Wysocka. Pierwszą kreacją, w której wystąpi tak zasłużona dla teatru krakowskiego arystka, będzie niezmiernie interesująca rola rozumnej a przemiłej „babuni“ w głośnej i bardzo ciekawej nowości angielskiej p. t. „Szesnastolatka“, którą to sztukę teatr im. J. Słowackiego przygotowuje w reżyserji p. Wysockiej.

Następną sztuką w której weźmie udział p. Stanisława Wysocka będzie dawno już niegrana w Krakowie „Noc listopadowa“ St. Wyspiańskiego.

— **TEATR ŻYDOWSKI,** Bocheńska 7. Środa, czwartek teatr nieczynny. W sobotę trzecia premjera arcyzabawnej komedji muzycznej pełnej humoru i śpiewów „In Lejben treft alc“. Bilety w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— **HALLO! JASŁO!** Dziś jedyny występ znanego artysty „Trupy Wileńskiej“ S. Natana z jego świetnym zespołem w arcywesołej komedji muzycznej „Der Gazlen“ Sala „Żyd. Dom Ludowy“. Początek 8.30 wiecz. Bilety w księgarni Boernera

— **WANDA KOPECKA** świetna pianistka, o sukcesach w Pradze i in. wielkich ośrodkach muzycznych wykona nader interesujący program w SALI SASKIEJ, a to w niedzielę 24. bm. Bilety są już do nabycia w kasie przy sali.

— **SŁYNNY CHÓR ROSYJSKI** Eugenjusza Dubrowina znany szeroko z audycyj radjowych wystąpi jedyny raz w Krakowie w SALI SASKIEJ, a to w piątek 22. bm. Bilety w cenie od 1 zł. do 3 — są już do nabycia w kasie przy sali.

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW**, ul. Sławkowska 12. urządza ddziś godz. 20-ta w lokalu własnym audycję (muzyki programowej). Wykonawcy: PP. Marja Bilińska — fortepian, Stanisław Mikuszewski — skrzypce. Audycja ta wykonana będzie na audycjach szkolnych na prowincji w grudniu. Wstęp wolny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Walczę o życie“ (Paweł Muni)
ATLANTIC: „Idziemy po szczęście“ (Grace Moore) i „Biała parada“ (Loretta Yonug, John Boles).
APOLLO: „To lubią mężczyźni“ (Barzsoni, Szakal, Verebes, T. von Halmay).
BAGATELA: „Ludzie w bieli“ (Clark Gable) oraz rewja „Serdeczne uśmiechy“.
PROMIEŃ: „Niedokończona symfonja“ (Marta Egerth i Haus Jaray'.
STELLA: „Przebudzenie“ i „Malibu“.
ŚWIT: „Chciałbym a boję się“.
SZTUKA: „Wyprawy krzyżowe“.
UCIECHA: „Ilonka“ (Franciszka Gaal).
WANDA: „Sen nocy letniej“ (Max Reinhardt).

Rada Partyjna Organizacji Sjonistycznej

W niedzielę dnia 24 bm. obradować będzie w Krakowie Rada Partyjna Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska. Obrady Rady Partyjnej toczyć się będą w sali Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3. Początek obrad o godz. 10 przedpołudniem.

Porządek dzienny Rady Partyjnej jest następujący:

1) Problemy organizacyjne — Prezes mgr. L. Salpeter

2) Aktualne zagadnienia sjonistyczne — Prezes dr. I. Schwarzbart.

Wstęp na posiedzenie Rady Partyjnej mają tylko członkowie Rady Partyjnej, do której należą członkowie Egzekutywy, Rady Centralnej i przez Konferencję Krajową wybrani ad personam członkowie Rady Partyjnej.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska.

Kto będzie rabinem krakowskim

Komisja Religijna wysuwa kandydaturę rabina Weidenfelda z Dąbrowy

(or) Sprawa obsadzenia stanowiska rabina krakowskiego wchodzi obecnie w stadjum decydujące. Jak swego czasu donosiliśmy, rozpisany został konkurs na stanowisko rabina, przyczem zgłoszonych zostało 12 kandydatów.

Kandydatury te rozpatrywane były obecnie przez Komisję Religijną w Zarządzie Gminy Żydowskiej, która powzięła w tej kwestji uchwałę. Mianowicie Komisja wezwała prezydjum Gimny Żydowskiej do przeprowadzenia wyboru rabina, wysuwając na to stanowisko rabina Weidenfelda z Dąbrowej. — Równocześnie komisja wezwała prezydjum do rozpisania konkursu na trzech podrabinów krakowskich.

Zgodnie z obowiązującym regulaminem, sprawa ta znajdzie się obecnie na forum Zarządu i Rady Gminy Żydowskiej. Wybrana będzie komisja wyborcza, która dokona wyboru rabina.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 19. 11. Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencją nieco mocniejszą, ruch stosunkowo mały. Większość efektów bez zainteresowania. W niewielkich ilościach robiono jedynie Bankiem Polskim po zł. 95.—.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara bez zmiany, słabsza dla funta ang. i marki niemieckiej. Płacono za dolara gotówkowego 5.29—5.32, czeki bankowo 5.29,5—5.31,5, Bank Polski płacił za dolary drobne 5.29, grubsze 5.30 dolar złoty 8.98—9.02, funt ang. 26.05—26.20 marka niem 150—155, korona czeska 20.65—20.85.

Dewizy: Londyn 26.05—26.20 Szwajcarja 172.25—173 Berlin 213—214 Paryż 34.96—35.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 19, 11. Pszenica dworska czerwona stand 19—19.25 dworska biała stand. 18.50—18.75 targowa stand. 18.25—18.50. Żyto dworskie stand. 14—14.25 targowe stand. 13.75—14 Owies dworski stand. 15—15.50 targowy stand. 14.50—14.75 Jęczmień dworski stand. 14.50—16 targowy stand. 13.75—15.25. Mąka pszenna gatunek IA st. wym. 0-20 proc. 35—36 gatunek IB st. wym. 0.45 proc. 32—33 razowa 0.90 proc. 23—24. Mąka żytnia okręgu krakowskiego gatunek I st. wym. 0.55 proc. 23—23.50 razowa 0 90 proc. 18.50—19 gatunek I. st. wym. 0.55 proc. 23.25—23.75 Otręby żytnie standartowe 8.75—9 pszenne standartowe średnie 8.75—9. Tendencja utrzymana podaż mała, dowozy lokalne małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19. 11. Akcje: Bank Polski 95—94.75. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: budowlana 39.90—39.85 konwersyjna 66 konwers. kolejowa 54 dolarówka 54, stabilizacyjna 61.75—61.63 pięciosetki 63—62.50. Tendencja niejednolita..

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.80 Holandja 360.90 Londyn 26.16 Nowy Jork czek 5.31½ Nowy Jork telegraf 5.31 5/8 Oslo 131.32 Paryż 35.01 Praga 21.97 Sztokholm 134.90 Szwajcarja 172.80 Włochy 43.05 Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 19. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31½ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.30½ oraz 5.33 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 19. 11. Cen tranzakcyjnych niema. W cenach orjentacyjnych wszystko bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót 2437 ton w tem żyta 540 pszenicy 242, jęczmienia 317, owsa 300.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 19. 11. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk natychmiast 16 1/8 termin 16¼ Cyna natychmiast 228½—229 termin 212¼—½ Banka 234 Straits 231 Ołów natychmiast 18 termin 18 Miedź natychmiast 35 3/8—7/16 termin 35¾—7/8 Elektrolit 39¼ —¾.

(Dalsze notowania giełdowe na str. 12.)

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok VIII. Nr. 3

Ustawa a praca kobiet

Czwarta Konferencja organizacji międzynarodowej kobiet „Open Door International“, która się ostatnio odbyła w Kopenhadze poświęcona była zagadnieniu emancypacji ekonomicznej kobiet pracujących. Konferencji przewodniczyła znana działaczka kobieca p. Chrystal Macmidal. Udział brały delegacje sekcyj narodowych tej organizacji, ponadto konferencja była dobrze obesłana przez przedstawicieli innych pokrewnych organizacyj kobiecych z całego świata. W wyniku kilkudniowych obrad na konferencji tej uchwalono rezolucję, która stwierdza, że prawo do pracy pokrywa się z prawem do życia i wzywa do określenia minimalnych stawek płacy jednakowych dla obu płci. Ponadto konferencja organizacji międzynarodowej „Drzwi otwartych“ wypowiedziała się przeciw konwencjom ustawowym ograniczającym pracę kobiet. Konferencja wypowiedziała się również przeciwko zarządzeniom, dotyczącym pracy kobiet, zawodów wyraźnie niebezpiecznych oraz zajęła się specjalnie problemem pracy przed i po porodzie.

Wypowiedziano się również przeciwko normom regulującym dotychczas okres przerwy w pracy kobiet ciężarnych, wychodząc z założenia, że są one niesłuszne i zaprzeczają prawa kobiet do pracy. Stanowisko konferencji uznała, że sytuacja kobiety ciężarnej powinna być traktowana, jako przerwa w pracy spowodowana chorobą, podobnie, jak to ma miejsce w wypadku zachorowania bądź w wypadku mężczyzny pracującego.

W końcu Konferencja Międzynarodowej Organizacji „Drzwi otwartych“ wypowiedziała się przeciwko wszelkim konwencjom ograniczającym w jakimkolwiek stopniu praw kobiet do pracy jako sprzecznym z zasadą równości mężczyzn i kobiet przyjętej przez VI. Zgromadzenie Ligi Narodów.

—ooo—

CHAJA KOHN (Ajanoth).

Dzień w Meszek Poalot

Powoli wznosi się na wschodzie czerwona kula i oświeca rozległe wydmy piaszczyste, a potem promienie swe roztacza nad soczysto - zielonemi pardesami. W osiedlu zaczyna się dzień.

Robotnice idą już do pracy. Bierzemy łopatę na ramiona i idziemy do pardesu. Rozpoczynamy pracę. Wyrywamy chwasty, wyrównujemy nowy nawadniające pardesy. Słyszymy jak woda szumi w rezerwuarze stojącym na końcu pardesu. Robotnice idą wzdłuż rowów w wysokich butach gumowych i napełniają równomiernie wodą zagłębienia przeznaczone na nawodnienie drzew pomarańczowych, bacząc pilnie by woda nie dosięgła korzeni. Słońce silnie już dopieka. Pot spływa nam po twarzy. „Cicul“! (dzwonek) woła jedna z towarzyszek. Wracamy powoli do domu, aby wypocząć nieco podczas przerwy obiadowej. Po podwieczorku o g. 3 i pół wracamy znów do pracy. Czasem wieje słaby wietrzyk, który łagodzi nieco upał. Zdejmujemy wówczas kapelusze, aby ochłodzić gorące czoła. Upał zmniejsza się stopniowo, czerwona kula opada ku zachodowi piasek pod nogami staje się chłodniejszy, przyjemniejszą praca.

Nadchodzi wieczór. Niebo na zachodzie jest krwawo czerwone. Słońce zanurza się nagle w morzu, a jaskrawa czerwień staje się coraz bledsza, staje się złota, różowa i jasnofiołkowa. I czar nieopisany leży wówczas na całej cichej, spokojnej przyrodzie. Przedwieczór z cichem ochłodzonem powietrzem z wielkim majestatycznym spokojem — czas najpiękniejszy w Erec. Łopata na ramieniu kapelusz słomkowy w ręce — tak przychodzimy z pola śpiewając i rozmawiając do domu. Bo ten wielki, biały, piękny dom stał się nam wszystkim własnym domem, ukochanym domem ojczystym. „Cilcul“ mówi towarzyszka, — wszystkie spieszymy do jadalni (Chadar Haochel) zasiadamy przy długich stołach i spożywamy obfitą kolację. Przy jednym ze stołów siedzi nasza kierowniczka Ada Fiszman. Jesteśmy wszystkie dziećmi jej, które ona prowadzi i naucza, i kochamy ją wszystkie gorącem uczuciem podziwu, uczuciem którem darzy się dobrego przyjaciela i przywódcę.

Za wzgórzami winnic wschodzi księżyc i oświeca jak strażnik dziedziniec na którym gromadzą się teraz dziewczęta. Siedząc na ławkach wzdłuż ścian domu śpiewają, dyskutują, czytają i piszą. Znów odzywa się dzwonek idziemy do jadalni i zasiadamy koło stołu. Przyjechał towarzysz R. i wygłasza odczyt o dziedziczności. Wszystkie słuchają z zainteresowaniem. Ale niejedna mimowoli usypia ze zmęczenia. To nie jest tutaj żaden wstyd to nie jest zupełnie dowodem braku zainteresowania.

Dziewczęta rozchodzą się po odczycie do swoich pokoji — cisza zalega farmę słychać tylko ciche bzykanie komarów, pianie kogutów i dalekie wycie szakali. Noc zapada nad naszem osiedlem, strzeże nas srebrny księżyc i jasne gwiazdy na niebie Erec Israel.

KRONIKA „WIZA“

W PALESTYNIE „WIZO“ zorganizuje w sezonie zimowym, w Tel - Awiwie 6-tygodniowe seminarjum, które w dwunastu wykładach omówi problemy, z któremi zapoznać się powinien każdy turysta, a przedewszystkiem imigranci. Obecnie zgłoszeni są przedewszystkiem imigranci niemieccy, zwłaszcza bardzo wiele kobiet z aliji niemieckiej. Równocześnie urządza wycieczki krajoznawcze, cieszące się dużem zainteresowaniem.

WIZO w Palestynie założyło biuro pośrednictwa pracy i porady zawodowej dla kobiet.

W TEL - AWIWIE rozpoczęto budowę „Domu klubowego „Wizo“.

RADA NACZELNA CAŁEJ ORGANIZACJI WIZA W POLSCE (trzech federacyj) odbędzie się w dniu 20 listopada we Lwowie. Z federacji krakowskiej do Lwowa udają się delegatki: pp. Aptowa, Horowitzowa, Silbersteinowa i Tenzerowa Ośrodkiem porządku dziennego — hachszara kobieca.

Z WIZA W KRAKOWE. Wkrótce rozpocznie „Wizo“ w Krakowie cykl wykładów dla kobiet, dotyczący kwestyj bezpośrednio związanych z życiem kobiety.

W ŚWIECIE KOBIET. Z okazji Kongresu Międzynarodowego Związku równouprawnienia i pracy obywatelskiej i politycznej kobiet w Stambule wydał rząd turecki znaczki z podobiznami sławnych kobiej jak: Curie Skłodowska, Grazia Deledda, Selma Lagerlöf, Sigried Undset i innych, oraz z fotografjami symbolicznie różnych reprezentantek zawodów kobiecych.

W USBESKISTANIE DOKONAŁA bohaterskiego lotu pierwsza spadochroniarka sowiecka Mirbahajewa.

ANGIELSKIE KLUBY KOBIECE. Każda niemal Angielka należy do jakiegoś klubu, gdzie spędza przyjemnie czas, ale też gdzie znajduje pracę dla siebie. Bardzo popularnym klubem w Londynie jest klub niosących pomoc ofiarom fabryk i kopalń; jest jeszcze znany klub robotnic ciężkiego przemysłu zajmujący piękny lokal czytelnię i własne sale zgromadzeń. Ostatnio szeroką działalność rozwinął klub lotniczek które uważają lotnictwo za miły sport.

BŁOGOSŁAWIONA USTAWA W AMERYCE nakazuje dawać pokaźne renty z dochodów podatkowych opuszczonym matkom na wychowanie zwych dzieci. Ustawa przewiduje taką wysokość renty by wystarczała na pełne wychowanie i wykształcenie opuszczonych dzieci.

CZASOPISMA NADESŁANE

GERECHTIGKEIT. Tygodnik wydawany w Wiedniu przez Irenę Harand znaną działaczkę i bojowniczkę w walce z nienawiścią rasową i nędzą ludzką. Tygodnik ten przez swą przesyconą miłością do ludzi a nienawiścią do krzywdy i ciemiężenia treść zasługuje na rozpowszechnianie go w najszerszych warstwach ludzi po tej i tamtej stronie barykady.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Walne Zebranie Org. Młode Wizo

Dnia 2 listopada bm. odbyło się Walne Zebranie Org. Młode WIZO. Zebranie zagaiła przewodnicząca R. Haberówna, która w przemówieniu swem wskazuje na ogromny rozwój Organizacji w roku sprawozdawczym. Następnie składa sprawozdanie z działalności wszystkich agend: Organizacja Młode WIZO. jest podzielona na grupy, które mają charakter wchowawczy. W grupach tych prowadzi się historję sjonizmu, historję Żydów, palestynografję, aktualne problemy sjonistyczne i td. Co sobotę odbywają się plenarne zebrania członkiń połączone z referatami. Liczne kursa hebrajskiego świadczą o 100 procentowym shebraizowaniu Organizacji.

Na rzecz Żyd. Fund. Narodowych pracowano również bardzo intenzywnie. We wykazie rocznych dochodów KKL. org. Młode WIZO. jest na jednym z pierwszych miejsc.

Organizacja bierze też czynny udział w pracy i zbiórkach Ezry Chalucowej

Z obszernej bibljoteki, składającej się przeważnie z dzieł judaistycznych, oraz czytelni bogato zaopatrzonej, korzystają wszystkie członkinie Organizacji.

Pozatem Kraków jako Centrala dla Zach. Małopolski i Śląska, stale pracuje nad powiększeniem ilości swoich grup prowincjonalnych. Dalsza praca polega na kontakcie listowym, na przesyłaniu instrukcji i referatów, na objazdach i „pgiszach“.

Jednym z najważniejszych wyczynów w roku sprawozdawczym, była praca wokoło podniesienia stanu placówki hachszary tak pod względem higjeny jak i kwalifikacji zawodowych które hachszara daje.

Z kolei tow. M. Jochnowiczówna składa sprawozdanie kasowe. Stan kasowy jest tylko potwierdzeniem pracy i rozrostu Organizacji. To też Organizacja, mając już pewne podstawy finansowe, może dziś myśleć o realizowaniu swoich planów w Palestynie, przez stworzenie instytucji, czy też wspólnej placówki pracy, która byłaby kontynuacją Organizacji Młode WIZO. w Erec.

Na wniosek przew. Komisji rewizyjnej p. M. Aptowej, udzielono absolutorjum ustępującemu Wydziałowi poczem przystąpiono do wyboru nowego Wydziału, w wyniku którego wybrano:

Przew. R. Haberówna, Członkowie Wydziału: S. Sonnenscheinówna, mgr. F. Feldmanówna, M. Jochnowiczówna, M. Elowiczówna, mgr. A. Nadlówna, K. Brandsdorferówna, Z. Buchbaumówna, F. Grünwaldówna, H. Knnzówna, R. Mandelbaumówna, R. Schermausówna, H. Wachstockówna, L. Hechtówna, F. Wolfówna, I. Bronnerówna, B. Spritzerówna, G. Horowitzówna.

Zgłoszono i uchwalono następujące wnioski:

Walne Zebranie uchwala wpisać długoletnią i wielce zasłużoną przewodniczącą Różę Haberówna, do Złotej Księgi Żyd. Fund. Narodowego.

Wniosek został przyjęty z entuzjazmem przez aklamację.

Walne Zebranie wyraża podziękowanie org. W. I. Z. O., a w szczególności p. Marji Aptowej i p. Róży Horowitzowej, za serdeczną współpracę, oraz poparcie moralne i materjalne, przy urządzaniu plugi.

Walne Zebranie uchwala wysłać podziękowanie tow. Bercie Dreiblatt długoletniej sekretarce Organizacji, przebywającej obecnie w Palestynie.

Walne zebranie składa podziękowanie „Nowemu Dziennikowi“ za bezinteresowne umieszczanie komunikatów.

Walne Zebranie zamyka przew. Haberówna, wyrażając nadzieję, że nowo wybrany Wydział przyczyni się do dalszego rozwoju Organizacji. Odśpiewaniem „Hatikwy“ zakończone zostaje Walne Zebranie

Bojowcy ukraińscy na żołdzie rządu litewskiego!

Sensacyjne rewelacje ujawnione w akcie oskarżenia uczestników zamachu na ś. p. min. Pierackiego

Warszawa. 19. 11. PAT. Dzisiejsza rozprawa o zabójstwo ministra Bronisława Pierackiego rozpoczęła się o godz. 10.40. Przystąpiono do dalszego odczytywania aktu oskarżenia. Dotychczas odczytano 69 stron aktu oskarżenia, z którego poniżej podajemy dalsze ustępy:

Grzegorz Maciejko, morderca ministra

W dniu 22 września 1934 r. Urząd Śledczy we Lwowie przekazał śledztwu fotografję niejakiego Grzegorza vel Hrycia Maciejki, czeladnika drukarskiego we Lwowie i doniósł, że tenże Maciejko jest w miejscu stałego zamieszkania, przy Ul. Testyńskiej 5. od dłuższego czasu nieobecny. Okazanie tej fotografji mieszkańcom schroniska przy ul. Wolskiej 42. w Warszawie, doprowadziło do kategorycznego rozpoznania w niej rzekomego Włodzimierza Olszańskiego, który w okresie zamordowania śp. min. Pierackiego mieszkał w tem schronisku, nosząc płaszcz i kapelusz identyczne ze znalezionemi po zamachu na schodach.

Jak zeznaje osk. Maluca, Maciejko we Lwowie oświadczył mu, że wraca z Warszawy i że opis jego ucieczki po zamachu podany przez prasę jest zgodny z rzeczywistością. Miał rzucić bombę w chwili, kiedy minister będzie z samochodu wysiadał. Jednakże mimo, że w tym momencie zrobił wszystko, aby bomba eksplodowała, stwierdził, że „w bombie nic się nie zrobi", zrozumiał tedy że bomba nie wybuchnie, schował ją, poszedł za ministrem do budynku i tam go zabił z rewolweru. Potem wyszedł spokojnie na ulicę, porzucił bombę, a gdy z za rogu wypadł policjant, strzelił do niego i uciekł dalej. Oświadczył też, że rewolwer rzucił w mieście do rzeki, czy też w jakiejś bramie do śmietnika.

Maluca wywnioskował, że Skyba był zwierzchnikiem Maciejki. Po dokonaniu zamachu Maciejko pół godziny daremnie czekał na Skybę w miejscu uprzednio wyznaczonem, a kiedy Skyba się nie zjawił, postanowił uciekać na własną rękę. Wyszedł z miasta i w ciągu kilku godzin przebył piesz około 50 klm. Następnie pociągiem dojechał do Lublina. Maciejko prosił Malucę o wyszukanie mu mieszkania i prosił o gotówkę oraz o pomoc w przedostaniu się do Czechosłowacji.

We Lwowie Maluca porozumiał się z Rakiem, który zgodził się na przeprowadzenie przez granicę Maciejki. Przeprowadzenie to odbyło się zgodnie z umówionym planem, a mianowicie rano 5 sierpnia Zarycka, Maciejko i niejaka Święcicka wraz z Rakiem udali się koleją do Worochty, skąd pieszo przeszli do Woronienki, a następnie w góry, gdzie Rak z Maciejką, którego Zarycka nazywa Bohdanem, przecząc, jakoby go bliżej znała, odłączyli się, poczem po kilku godzinach wrócił sam Rak, oświadczając, iż „Bohdan" usłyszawszy w lesie z drugiej strony granicy okrzyk: halo! przeszedł granicę i pozostał tam.

Odnośnie do samego Grzegorza Maciejki, śledztwo zebrało następujące dane: urodził się on 8 sierpnia 1913 r. w Szczercu, pow. Lwów, jest synem Iwana i Afgafji Maciejków, wyznania greckokatolickiego. Grzegorz Maciejko ukończył 7-klasową szkołę powszechną oraz przeszedł we Lwowie od r. 1929 do czerwca 1933 r. trzyletni kurs w wieczorowej szkole zawodowej w oddziale metalowym.

Zarazem uznać trzeba za stwierdzone, że zamachu tego Maciejko dokonał jako członek Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, spełniając jej rozkaz, wyrażony mu przez Banderę i Lebeda oraz korzystając z pomocy, okazanej mu w tym celu przez nich i przez Malucę, Pidhajnego, Hnatkiwską, Karpyńca i Kłymyszyna, wreszcie iż tenże Maciejko ukrył się przy pomocy Malucy, Czornija, Mychala, Kaczmarskiego, Raka i Zaryckiej.

U. W. O. i U. O. N.

Zmierzając do wyjaśnienia historji, celów i metod tej organizacji, oraz do wyświetlenia jej związku z niniejszem zabójstwem, śledztwo zebrało i zbadało przedewszystkiem oficjalną literaturę O.U.N i U.W.O., dalej akta pochodzące z tajnych archiwów O.U.N i U.W.O., mianowicie 418 oryginałów i 2,055 fotografij oryginałów — maszynopisów i rękopisów, stanowiących listy, sprawozdania, protokuły, rachunki i inne dokumenty organizacyjne. Akta te ujawnione zostały na jesieni r. 1933/ i 1934 w Czechosłowacji przy rewizjach, przeprowadzonych przez tamtejsze władze u działaczy U.W.O. i U.O.N.

Po przedstawieniu genezy i celów U.O.N., powstałej w r. 1920 „celem wyswobodzenia narodu ukraińskiego", następuje wyliczanie szeregu zamachów, wśród nich zamachu Fedaka na Naczelnika Państwa Piłsudskiego 21 września 1921 i na Prezydenta Wojciechowskiego 5 września 1924 (o który-to zamach oskarżony był Steiger). W r. 1929 powołana została do życia O.U.N. z Konowalcem jako prezesem „prowodu" (Zarządu) na czele.

W porównaniu z UWO organizacji ukraińskich nacjonalistów znacznie rozszerzyła zasięg działania, powołując w swe szeregi młodzież nawet lat najniższych. Członków wiąże bezwzględne posłuszeństwo i konspiracja. Wydawnictwa O.U.N. pouczają o sposobach stosowania szyfrów i umownych określeń, o myleniu władz policyjnych, i ze szczególnym naciskiem wpajają zasadę, że wobec sądu, zwłaszcza w śledztwie, nie wolno jest zeznawać prawdy i przyznawać się do winy.

Cel O.U.N. określony został w uchwałach, powziętych na kongresie w r. 1929. Oficjalny organ „Prowodu Ukraińskich Nacjonalistów" wychodzący w Pradze streszcza te uchwały w następujących słowach: „Mając za swój cel odbudowę, uporządkowanie, obronę oraz rozszerzenie niepodległego zjednoczonego ukraińskiego narodowego państwa, ukraińscy nacjonaliści zmierzać będą do zebrania twórczych sił wewnątrz narodu, oraz do wzmocnienia jego odporności na zewnątrz. Tylko zupełne usunięcie wszystkich okupantów z ziem ukraińskich odkryje możliwości dla szerokiego rozwoju ukraińskiego narodu w granicach własnego państwa. W swej działalności polityczno-zagranicznej, państwo ukraińskie zmierzać będzie do osiągnięcia granic, które obejmować będą wszystkie ukraińskie etnograficzne tereny i zabezpieczy im odpowiednią samowystarczalność gospodarczą oraz odporność strategiczną".

Jak z powyższego wynika, celem U.O.N. jest utworzenie państwa ukraińskiego na ziemiach, należących obecnie do innych państw. Jakkolwiek jednak zadania O.U.N. zwracają się przeciw 4 sąsiadującym z sobą państwom: Polsce, Sowietom, Rumunji i Czechosłowacji, zmierzają do uszczuplenia ich obszarów na rzecz mającego powstać państwa ukraińskiego, w praktyce działalność U.W.O. i O.U.N. skierowana jest niemal wyłącznie przeciw Państwu Polskiemu i zakreślona jest jego południowo-wschodniemi granicami.

Dopiero w ciągu ostatnich paru lat O.U.N. i U.W.O. skierowała swe ostrze również przeciw ZSRR, a mianowicie w związku ze skargami na prześladowania Ukraińców pod rządami Sowietów. Jednak i w tym wypadku nacjonaliści obrali sobie za teren akcji Państwo Polskie. Jeżeli chodzi o Rumunję i Czechosłowację, brak agresji ze strony O.U.N. przypisać należy względom taktycznym.

W dążeniu do zawładnięcia ziemiami, mającemi wejść w skład przyszłego państwa ukraińskiego, nacjonalizm ukraiński wiości już zgóry zasadę imperjalizmu. Wydany przez O.U.N. „Dekalog ukraińskiego nacjonalisty" w swem 10-em przykazaniu głosi: „Dążyć będziesz do powiększenia siły, bogactwa i obszaru ukraińskiego państwa drogą ujarzmienia innych narodów".

Naistotniejszą cechą U.W.O. i O.U.N. jest szczerzenie zasady, że Państwo Ukraińskie należy stworzyć w drodze rewolucyjnej przemocy. Zanim nastaną warunki do podjęcia rewolucji, U.W.O i O.U.N. zmierzają do jej przygotowania przez agitację, teror, przeszkolenie i zbrojenie wojenne.

Głównym środkiem propagandy jest w pojęciu U.W.O. i O.U.N. stosowanie teroru w Polsce. Akt oskarżenia wylicza szereg zamachów, dokonanych od r. 1926 poprzez pamiętną akcję sabotażową, kiedy to palono zabudowania i inwentarz w gospodarstwach rolnych, należących do Polaków, zrywano przewody telefoniczne i telegraficzne, niszczono budynki P.P. itd., poprzez zamordowanie posła Tadeusza Hołówki, napad na urząd pocztowy i skarbowy w Gródku Jagiellońskim, stałe zamachy na Ukraińców i zamachy bombowe w r. 1934. Krwawym tym wystąpieniom wtóruje stale agitacja, głosząca hasło „permanentnego wrzenia rewolucyjnego". Przekonywaniu mas służyć ma nietylko niszczenie mienia, ale i zabijanie ludzi. Biuletyn krajowej egzekutywy poucza, że akty teroru są konieczne zarówno wówczas, gdy są celem samym w sobie, ale i wówczas, gdy jedynem lub głównem ich zadaniem jest wywołanie efektu wśród swoich, wśród Polaków i zagranicą. Organy O.U.N. przyznają się otwarcie do dokonywania tych zamachów

U.W.O. prowadzi doraźne szkolenie wojskowe swych członków. Szkoleniu służą kursy i obozy ćwiczebne oraz podręczniki i instrukcje. Ćwiczenia terenowe odbywają się z użyciem broni i ekwipunku polowego. Zagranicą odbywają się wojskowe kursy dla instruktorów. Są wreszcie prowadzone specjalne kursy wojskowe korespondencyjne (Centrala w Paryżu) i szereg innych.

Walka o fundusze

Powyższa działalność organizacyjna pochłania poważne kwoty pieniężne, to też stałą troską kierownictwa jest walka o fundusze. Ponieważ zaś organizacja musiała z czasem zaniechać prowadzenia na rzecz obcą wywiadu, napady natomiast urządzane na kasy państwowe w Polsce niemal zawsze pod względem pieniężnym zawodzą, przeto zwrócono poszukiwania w innym kierunku.

Jednem ze źródeł tej pomocy stała się w ciągu ostatnich lat emigracja ukraińska, osiadła w Ameryce Północnej. Mimo dochodów z Ameryki U.W.O. z trudnością zdołałaby utrzymać swój aparat administracyjny zagranicą i kontynuować przestępną działalność w Polsce, gdyby nie pomoc udzielona jej przedewszystkiem przez rząd Republiki Litewskiej.

Pomoc rządu litewskiego

Akta znalezione u działacza O.U.N. Senyka w Pradze ujawniły bezsporny fakt, że

w ciągu lat ubiegłych rząd litewski wspierał U.W.O. przez udzielanie jej stałych subwencyj pieniężnych, przez wystawianie jej fałszywych paszportów i ułatwianie przejazdów pod fikcyjnemi nazwiskami na kampanje agitacyjne do Ameryki i wreszcie przez udzielanie gościny wydawnictwu U.W.O. „Surma" w Kownie.

W Kownie mieściła się ekspozytura wywiadowcza U.W.O., złożona z kilku bojowców tej organizacji. Kierownikiem jej był dawny sotnik armji ukraińskiej Osyp Rewjuk, występujący w Kownie pod nazwiskiem litewskiem Jonasa Bartowicjusa. Rewjuk zarządzał w Kownie drukiem „Surmy". Głównem wszakże jego zadaniem było zabieganie u władz kowieńskich o dotacje pieniężne dla organizacji i inkasowanie ich.

Sprawa ta często przewija się w poufnej korespondencji członków O.U.N., a przedewszystkiem w listach Konowalca i Senyka. Na podstawie tych dokumentów uznać należy za pewne, że

rząd litewski wypłacał Rewjukowi kwartalnie na rzecz organizacji równowartość 1.500 do 2.00 dolarów niezdewaluowanych.

Z sumy tej Rewjuk obracał na druk „Surmy" oraz na utrzymanie ekspozytury kowieńskiej ok.

200 dolarów miesięcznie, resztę zaś przekazywał Konowalcowi. Jak wykazuje obliczenie za rok 1930, w okresie tym Konowalec zainkasował od Rewjuka 6.476. 63 dol. netto. Kwoty te nie zadawalały jednak organizacji i w związku z trapiącym ją niedoborem rozważana była w połowie 1932 r. myśl wystarania się u rządu litewskiego o specjalną zapomogę lub choćby pożyczkę. Szereg wybitnych działaczy O.U.N. otrzymano fikcyjne paszporty litewskie na życzenie Rewjuka litewskie Min. Spr. Zagr. wyrobiło na tych paszportach wizy szeregu państw europejskich oraz Kanady i St. Zjedn. A. P. Referent wyszkolenia Roman Suszko, obywatel polski, w paszporcie swym podany został nawet za urzędnika Min. Spr. Wewnętrznych Litwy. Gdy w r. 1932 urząd imigracyjny St. Zjedn. A P. w Winnipeg nie pozwolił płk. Suszce na wjazd z Kanady do Stanów Zjedn. dopóki nie przedłoży poświadczenia, iż rzeczywiście jest urzędnikiem litewskiego Min. Spr. Wewn.. konsul litewski w N. Yorku interwenjował w tej sprawie specjalnym telegramem, wystosowanym do Urzędu w Winnipeg. W tym samym czasie przybył do Polski za wiedzą O.U.N. potajemny agent rządu litewskiego i nawiązał w Małopolsce Wschodniej kontakt z ukraińskiemi kołami politycznemi.

Cała ta opieka roztaczana była

za wiedzą i sprawą najwyższych czynników urzędów Litwy.

Zarówno Rewjuk, jak i sam Konowalec pozostawali w bezpośrednich stosunkach z ministrem Spr. Zagr. Litwy. Ministrem tym w okresie od 1928 do 12 czerwca 1934 r. był w gabinecie premjera Tubylisa dr. Zaunius, uprzednio generalny sekretarz litewskiego MSZ za rządów Waldemarasa.

Z końcem września 1932 r. Konowalec skomunikował się z ministrem Zauniusem listownie, a w d. 6 października przybyły na zgromadzenie Ligi Narodów minister Litwy odbył z Konowalcem osobistą naradę. Według słów Konowalca, pisanych do Senyka,

rozmowa trwała 1 i pół godziny, była prowadzona w nadzwyczaj przyjaznym i szczerym tonie.

„Przekonałem się, iż stosunek p. Z. do nas jest nawskróś pozytywny i przychylny". Z listu Konowalca wynika, że Zaunius przyrzekł zrobić wszystko, co w jego mocy, aby nie zmniejszać raty, oświadczył, że wstawił już do budżetu taką samą zapomogę, jaka była w roku poprzednim, oraz obiecał wydać paszport dla delegata O.U.N.. udającego się do Ameryki i postarać się o wizę amerykańską.

Wyraził jednak przytem obawę, by o pomocy tej nie dowiedzieli się Polacy,

na co otrzymał od Konowalca uspokajające zapewnienia ostrożności. Min. Zaunius, jak pisze Konowalec, sam poruszył sprawę dalszego pobytu Konowalca w Genewie i konieczności jego zalegalizowania się na tamtejszym gruncie. Chodziło mianowicie o wystawienie legitymacji od jakiegoś dziennika litewskiego, celem zarejestrowania Konowalca, jako dziennikarza litewskiego przy Lidze Narodów. Rozważając tę sprawę, Zaunius wysunął następnie projekt, aby taką legitymację wystawiła „Lietuvos Zinios". Dodał jednak, że musi być ze względu na Polaków ostrożny. Ta narada dała dla U.W.O. dodatnie wyniki. Pieniądze były jej nadal wypłacane, „Surma" w Kownie drukowana i paszporty odnowione.

Na co wydawano pieniądze?

Pomoc pieniężna Litwy odegrała doniosłą rolę w kształtowaniu się budżetu organizacji. Subsydja kowieńskie, według obliczeń Konowalca, dosięgły

50 *procent całego dochodu organizacji.*

Dochody z Ameryki wpływały do organizacji w przeważnej części na ręce działacza O.U.N. w Gdańsku Fedyny, który stosownie do zleceń Konowalca część wpływów przekazywał do „Bazy" (Polski), część zaś do Konowalca. bądź innych członków kierownictwa. Dochody z Litwy i inne wpływały wprost do Konowalca Obliczenia za r. 1930, obejmujące tylko część dochodów i wydatków, wykazuje, że Fedyna i Konowalec przesłali do „kraju" łącznie 4.325 dol. W r. 1931 Fedyna przekazał 7.425 dol. W r. 1932 nastąpił znaczny spadek dochodów z Ameryki. w związku z czem przekazy z Gdańska ograniczyły się w ciągu pierwszych 3-ch kwartałów do sumy 2.740 dol. Już jednak w r. 1933 Konowalec przeznaczył do „Bazy" sumę ok. 81.500 zł. Przekazy gotówkowe do bazy pochłaniały przeciętnie ok. 25 proc. dochodów organizacji. Lwią część budżetu zagranicznego pochłaniały uposażenia członków naczelnego kolegjum i prowodu. Konowalec pobierał 150 niezdewaluowanych dol. miesięcznie, nie licząc kosztów „administracji", „kancelarji", „podróży" i „sekretarjatu".

Placówki O. U. N. w Gdańsku i Czechosłowacji

Terenem, na który chronili się zbiegowie z Polski oraz z którego prowadzony był wszelkiego rodzaju przemyt organizacyjny do Polski były w pierwszym rzędzie W. M. Gdańsk i Czechosłowacja. Gdańsk odgrywał również rolę, jako miejsce wysyłek pieniężnych.

Co się tyczy Czechosłowacji, łączność rezydujących w niej władz U.W.O. i O.U.N. z bazą obejmowała również wszelkie działy organizacyjne. Pierwsze miejsce przypadło tu transportowi bibuły.

Spotkania i narady z przedstawicielami bazy odbywały się bądź w miejscach nadgranicznych (w czeskim Cieszynie i Karpatach). bądź nawet w samej Pradze, gdzie szczególnie porozumiewano się w sprawach bojowych i gdzie odbywały się szersze konferencje z udziałem Konowalca. Granicę przekraczano przeważnie nielegalnie, w użyciu były jednak również przepustki graniczne, np. Tow. Tatrzańskie i in. Między bazą i poszczególnemi punktami organizacyjnemi w Czechach, panował stały i bardzo ożywiony ruch przejazdowy. W Czechosłowacji wreszcie znajdowali schronienie zbiegli z Polski członkowie O.U.N., poszukiwani bądź zagrożeni poszukiwaniem władz.

Dziś rozpoczną się zeznania oskarżonych

Dzisiejsze posiedzenie sądu zakończone zostało o godz. 16.30. Na posiedzeniu tem akt oskarżenia odczytany został do końca.

Przewodniczący oznajmił, że do wysłuchania wyjaśnień oskarżonych sąd przystąpi w dniu jutrzejszym. W związku z tem, przewodniczący wydał następujące zarządzenie:

„Ze względu na to, że zachodzi uzasadniona obawa, że podczas składania wyjaśnień przez każdego z oskarżonych w danej sprawie obecność na sali pozostałych współobwinionych oddziaływaćby mogła krępująco na rzeczone wyjaśnienia poszczególnych oskarżonych, na zasadzie par. 2 art. 337 k. p. k. zarządzam. iżby na czas przesłuchiwania każdego z pośród oskarżonych pozostali współoskarżeni byli wydaleni z sali sądowej.

Po złożeniu w taki sposób wyjaśnień przez wszystkich oskarżonych i po powrocie ich do sali sądowej w myśl par. 2 art. 310 k. p. k. odczytane zostaną z protokołu złożone przez oskarżonych wyjaśnienia i każdemu z nich zosobna dana będzie możność złożenia w związku z tem dodatkowych wyjaśnień".

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów. 19. 11. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy. siemieniu konopnem. ziemniakach. owsie i otrębach. Ceny naogół niezmienione. Tendencja utrzymana. usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. 19. 11. Dewizy: Paryż 20.27 Londyn 15.13 Nowy Jork 3.07 5/8 Bruksela 51.95 Medjolan 24.90 Madryt 42 Amsterdam 208.87½ Berlin 123.65 Wiedeń noty 56.60 Sztokholm 78 Oslo 76 Kopenhaga 67.55 Praga 12.72 Warszawa 57.80 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helinki 6.63½ Japonja 88.25. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn, Ł. 89.50 Paryż Fr. fr. 1645 Zurych Dol. 61.25 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 18. 11. Kursy otwarcia: Dillonowska 90.75 Stabilizacyjna 103 Dolarowa 78.87.5 Warszawska 67.25 Śląska 69. Kursy zamknięcia Dillonowska 92.50 Stabilizacyjna 103 Dolarowa 78.50 Warszawska 69 Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

Znowu awantury akademickie w Warszawie

Warszawa, 19. 11. (Sin). Na Uniwersytecie, w Wyższem Studjum Handlowem i Głównej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego powtórzyły się dziś ekscesy. Do wydziału prawnego Uniwersytetu, którego pierwszy rok mieści się w gmachu Muzeum Rolnictwa i Przemysłu, wtargnęła młodzież obwiepolska, powtarzając awantury z dnia sobotniego. Awantury przeniosły się następnie na dziedziniec Uniwersytetu, gdzie rzucano okrzyki antysemickie i pobito kilkunastu Żydów. To samo działo się w Głównej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego i na Wyższem Studjum Handlowem, gdzie w obronie napadniętych stanął prof. Miklaszewski. Młodzież endecka próbowała również urządzić ekscesy na ulicy i wybiła szyby w warszawskim oddziale „Il. Kuryera Codz." i w kilkunastu sklepach żydowskich. Dalsze poruszanie się demonstrantów uniemożliwiono przez skonsygnowanie większych oddziałów policji. Kilkunastu napastników aresztowano.

Wykłady na Wyższem Studjum Handlowem i w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego zostały zawieszone. Przed gmachami tych uczelń skonsygnowano znaczniejsze oddziały policji.

Na uwagę zasługuje fakt, że na Uniwersytecie przeciwstawia się ekscesom nie tylko młodzież żydowska, ale *i polska, wobec czego doszło między nią a endekami do bójki.*

Warszawa, 19. 11. (Sin). Dziś przeprowadzono rewizje u przywódców młodzieży endeckiej M. in. przeprowadzono też rewizję u wiceprezesa Stronnictwa Narodowego, byłego posła Bieleckiego. Poszukiwano również jego brata. Bieleckiego sprowadzono po rewizji do Urzędu Śledczeg

Echa zajść lwowskich

Warszawa. 19. 11. (ŻAT) W związku z doniesieniami ze Lwowa. jakie ukazały się w prasie warszawskiej, ŻAT-na jest w stanie stwierdzić na podstawie telefonicznych zapytań we Lwowie, skierowanych do czołowych osobistości — w tem także parlamentarzystów — co następuje:

Począwszy od soboty, nie było we Lwowie żadnych wykroczeń antyżydowskich. Nie odpowiada prawdzie, jakoby w czasie zajść czwartkowych i sobotnich miało być rannych 70 Żydów. **Liczba rannych żydów szacowana jest na 25—30 w tem dwóch ciężko. —** Nie odpowiada też prawdzie, jakoby student Rosenberg zmarł. Rosenberg jest jednym ze wspomnianych dwóch ciężko rannych, których stan zdrowia uległ w międzyczasie poprawie. Wreszcie nie jest zgodne z rzeczywistością, jakoby na lwowskiem posiedzeniu Komitetów Wykonawczych Grup Sjonistycznych w Małopolsce Wschodniej miały być podjęte jakiekolwiek uchwały w związku z ostatnimi wypadkami.

Manifestacyjny pogrzeb w Sosnowcu

Sosnowiec. 19. 11. (K) Dzisiaj o godz. 12 odbył się manifestacyjny pogrzeb tragicznie zmarłej ofiary zamachu bombowego na synagogę w Sosnowcu 14-letniego Moszka Rozenbluma. W pogrzebie brały udział tłumy publiczności, przybyłe z całej okolicy, W czasie pogrzebu sklepy w Sosnowcu i na przedmieściach były zamknięte na znak żałoby. Nad grobem wygłosił przemówienie radny Józef Saper, który apelował do władz, by położyły kres dzikiej agitacji żydożerczej. Pogrzeb odbył się na koszt gminy żydowskiej. Jak się dowiadujemy, radni żydowscy m. Sosnowca, postanowili postawić tragicznie zmarłemu pomnik na własny koszt.

Warszawa, 19. 11. (Sin). B. poseł Prager przebywający obecnie — jak wiadomo — w więzieniu — otrzymał wczoraj widzenie ze swoją żoną. Widzenie trwało godzinę.

Warszawa. 19. 11. (Sin). Do Warszawy przybyli przedstawiciele koncernu Boussac'a dla przeprowadzenia rokowań z akcjonarjuszami polskimi, którzy chcieliby odkupić francuskie akcje Żyrardowa.

W pierwszą rocznicę zgonu bar. Rotszylda

Zwłoki bar. Rotszylda i jego małżonki będą przewiezione do Palestyny

Paryż. 19. 11. (ŻAT) **Wczoraj wieczór jako w pierwszą rocznicę zgonu barona Edmunda B. Rotszylda odbyła się w Paryżu wielka akademja ku czci wielkiego dobroczyńcy żydowskiego.** W akademji wzięli udział liczni, wybitni przedstawiciele świata żydowskiego i nieżydowskiego. Na akademji był też m. in. obecny reprezentant Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Genewie, dr Nachum Goldmann.

Przemówienie poświęcone pamięci bar. Rotszylda wygłosił jego syn, **senator Maurice D. Rotszyld**, który podzielił się z zebranymi ciekawemi szczegółami z działalności barona na rzecz odbudowującej się żydowskiej Palestyny. Przy tej sposobności senator Rotszyld zakomunikował, że zgodnie z ostatnią wolą jego rodziców **prochy ich zostaną przewiezione na wieczny spoczynek do Palestyny.** Przewiezienie zwłok Rotszyldów nastąpi już w niedalekiej przyszłości.

Skolei zabrał głos dr Goldmann, który w imieniu Egzekutywy Agencji Żydowskiej dziękował rodzinie Rotszyldów za ich ofiarną pracę na rzecz Palestyny i zaznaczył, że grobowiec Rotszyldów w Palestynie będzie dla wszystkich pokoleń **jednem z najświętszych miejsc w Palestynie.**

Fundusz 150 tys. funtów szt. na pomoc dla Żydów polskich

Londyn. 19. 11. (ŻAT) Na posiedzeniu Board of Deputies kierownik akcji pomocy Żydom polskim, Józef Meler, odczytał sprawozdanie, z którego wynika, że w ramach angielskiej kampanji na rzecz Żydów w Polsce zebrano do tej pory sumę 24000 funtów szterlingów, na którą składają się ofiary 6000 osób. Koszta administracyjne zbiórki wynoszą poniżej 8 procent.

W dalszym ciągu swego sprawozdania Meller zakomunikował o planie utworzenia funduszu 150 tysięcy funtów szterlingów na pomoc konstruktywną **dla Żydów polskich.** — Plan ten opracowano przy współpracy dyrektora Jointu na Europę dra Bernarda Kahna. Zgodnie z planem należy zebrać w Wielkiej Brytanji na ten cel **40.000 funtów.** Joint ma wyasygnować 75.000 dolarów, zaś resztę uzyska się z pożyczki około 75000 dolarów, której udzielić ma pewna instytucja państwowa oraz suma, która ma na ten cel być zebrana wśród Żydów w samej Polsce. Według danych Mellera, w Anglji zebrano już na cele tego funduszu **4000 funtów szterlingów.**

Odpowiadając na zapytanie postawione przez jednego z członków Board of Deputies prezes Joint Foreign Comitee, Leonard Montefiore, oświadczył, że władze w Polsce podjęły kroki w celu położenia kresu **wystąpieniom o charakterze sporadycznym, o których była mowa w przedłożonem Board'owi sprawozdaniu.**

Przy omawianiu komisji palestyńskiej Board'u rozwinęła się na posiedzeniu ożywiona dyskusja **nad transferem niemiecko-palestyńskim.** Prezes komisji palestyńskiej zakomunikował, że z inicjatywy tej komisji odbyło się posiedzenie z udziałem palestyńskich członków Agencji Żydowskiej, na którem poddano dyskusji **kwestję transferu.** Na następnej sesji Board'u komisja palestyńska przedłoży sprawozdanie z przebiegu tego posiedzenia. W dyskusji kilku członków Board of Deputies **wypowiedziało się przeciwko transferowi,** inni mówcy zaś stanęli w obronie układu. Dalszy ciąg dyskusji odroczono do następnego posiedzenia.

Transfer wstrzymany?

Jerozolima. 19. 11. (ŻAT) **Według doniesień, jakie dzisiaj nadeszły z Berlina, ma być podobno wstrzymany na okres dwóch lat transfer nowych kapitałów żydowskich z Niemiec. Pozostawać ma to podobno w związku z trudnościami, na jakie napotyka dalszy zbyt towarów niemieckich za pośrednictwem transferu.**

Widmo nowych rozruchów w Egipcie

Kair. 19. 11. PAT. Istnieje obawa nowych rozruchów w związku z pogrzebem drugiego studenta egipskiego, który zmarł naskutek ran odniesionych podczas ostatnich starć z policją. Student ten jest synem oficera gwardji przybocznej króla Fuada. Nahas - pasza i inni przywódcy Wafdu będą **obecni na pogrzebie.** Oczekują również udziału olbrzymich tłumów. Wątpliwem jest, by uspokojenie umysłów miało nastąpić w najbliższym czasie. Prawnicy egipscy mają zamiar proklamować **strajk począwszy od czwartku.**

Protest, który nie będzie rozpatrywany

Kair. 19. 11. PAT. Przywódca egipskiej partji nacjonalistycznej wafdystów Nahas-Pasza wystosował do Ligi Narodów depeszę zredagowaną w bardzo ostrym tonie, protestującą przeciwko polityce angielskiej wobec Egiptu. Depesza wspominając o ostatniem przemówieniu ministra Hoare oskarża Anglję o niewykonanie układu angielsko-egipskiego z 1923 r., przewidującego wprowadzenie Egiptu do Ligi Narodów.

* * *

Genewa. 19. 11. PAT. Agencja Reutera komunikuje, że **protest Nahasa-Paszy nie zostanie rozpatrzony,** bowiem Liga Narodów rozpatrywać może jedynie petycje zgłaszane przez rządy, bądź też przez uprawnione traktatami mniejszości narodowe.

Ultimatum japońskie pod adresem Chin

Pekin. 19. 11. PAT. Reuter uzyskał z wiarygodnego źródła potwierdzenie wiadomości o **ultimatum** japońskiem wystosowanem do **lokalnych władz chińskich.** Dowództwo japońskie zagroziło wprowadzeniem wojsk japońskich do Chin północnych w wypadku, jeżeli rząd autonomiczny nie zostanie utworzony.

Nagroda za schwytanie sprawcę mordu w Gilboa

Jerozolima, 19. 11. Ż.A.T. Wobec tego, że dotychczasowe dochodzenia w sprawie mordu popełnionego na osobie żydowskiego sierżanta policji, Mojżesza Rosenfelda, nie dały pożądanych rezultatów, *komenda centrali policji palestyńskiej wyznaczyła dziś nagrodę w wysokości 200 funtów szterlingów za udzielenie władzom policyjnym informacyj, które przyczynią się do ujawnienia sprawców zbrodni.*

Kiedy można aresztować turystę w Palestynie

Jerozolima. 19. 11. (ŻAT) Przed sędzią brytyjskim Bodilly stanął dziś turysta, który został aresztowany przez policję tuż po wygaśnięciu jego wizy. Sędzia potępił postępowanie policji, orzekając, że turystę można aresztować **nie wcześniej niż w 10 dni po wygaśnięciu jego wizy turystycznej.**

Niemcy niszczą przedsiębiorstwa polskie a Polska popiera — niemieckie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. 11. (Sin). W Warszawie otrzymano od obywateli polskich w Niemczech liczne skargi *na stosowane przez władze niemieckie metody niszczenia przedsiębiorstw należących do obywateli polskich.* Urzędy niemieckie odmawiają systematycznie przedsiębiorstwom stanowiącym własność obywateli polskich *przydziału surowców i półfabrykatów niezbędnych do produkcji.* Taktyka ta zmierza do zamknięcia i wyzbycia się za bezcen posiadanych przez Polaków warsztatów pracy.

Jednocześnie w kołach przemysłowych w Polsce zwracają uwagę, że olbrzymi koncern niemieckiego przemysłu chemicznego I. G. Farbenindustrie buduje w Polsce — w Starogardzie na Pomorzu — *swoją fabrykę.*

Niebywały zastój w handlu

Warszawa, 19. 11. (Sin). *Sfery kupieckie skarżą się w Warszawie na niebywały zastój w handlu.* Obroty w hurcie i detalu zmniejszyły się w listopadzie *o 40 procent w porównaniu z październikiem.* Główną przyczyną zastoju jest fakt, że sfery pracownicze wstrzymały się od zakupów.

Obniżka cen soli, cukru i węgla?

Warszawa, 19. 11. (Sin). Na zebraniu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w dniu 18. bm. zabrał głos prezes Związku Klarner, który stwierdził, że sfery gospodarcze z najwyższem zadowoleniem *przyjęły oświadczenie wicepremjera o badaniu rentowności produkcji i wymiany i jednocześnie zwrócił uwagę na konieczność potanienia wyrobów skartelizowanych.*

Jak się dowiadujemy, niezależnie od akcji perswazyjnej rozpoczną się już w przyszłym tygodniu rokowania z kartelami na temat obniżki cen. Prócz tego w najbliższych dniach spodziewać się należy obniżki cen soli. Nie jest również wykluczona obniżka cen cukru i węgla.

Ekscesy antyżydowskie w Budapeszcie

Budapeszt. 19. 11. PAT. Dziś podczas wykładów na wydziale filozoficznym tutejszego uniwersytetu doszło do **demonstracyj antyżydowskich.** Minister oświaty Homan zawiesił wykłady na tym wydziale na dwa dni.

W Zakopanem — śnieg

Zakopane, 19. 11. PAT. Po kilku dniach słonecznej i mroźnej pogody zaczął dzisiaj sypać od rana śnieg, który obielił szczyty i całą dolinę podtatrzańską *parucentymetrową powłoką.*

— Z okazji obchodu jubileuszu 300-lecia istnienia gminy aszkenazyjskiej w Amsterdamie królowa Wilhelmina odznaczyła prezesa tej gminy A. Aschera orderem holenderskiego Lwa, zaś prezesa A. S. Vedera — orderem Oranji - Nessau.

P. Prezydent składa życzenia ludności żydowskiej w Palestynie

Szczegóły audjencji Jaffego na Zamku

Warszawa. 18. 11. (ŻAT) Dyrektor Światowej Centrali Keren Hajesod, Leib Jaffe z Jerozolimy przyjęty został w sobotę 16 bm. o godz. 12.45 przez p. Prezydenta Rzplitej. Podczas dłuższej audjencji poinformował dyr. Jaffe Prezydenta Rzplitej szczegółowo o postępach osiągniętych we wszystkich dziedzinach życia palestyńskiego oraz o zmianach, jakie zaszły w kraju od r. 1928, kiedy dyr. Jaffe był po raz pierwszy przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej. P. Jaffe zreferował stan kolonizacji, przemysłu, szkolnictwa i życia kulturalnego w Palestynie i znaczenie ich pracy dla kraju i o wzajemnych stosunkach między Polską a Palestyną. **P. Prezydent wykazał dużo zainteresowania i głębokie zrozumienie dla ruchu odrodzeniowego narodu żydowskiego oraz dzieła odbudowy Palestyny i podkreślił znaczenie nowej Palestyny jako ośrodka promieniującego na całe żydostwo. P. Prezydent Rzplitej zezwolił dyr. Jaffe'mu w związku z 15-letnim jubileuszem Keren Hajesod złożyć ludności żydowskiej w Palestynie i Dziełu Odbudowy życzenia pomyślności.**

Kontrola nad kartelami i obniżka cen

Warszawa. 18. 11. (Sin.) Jak się dowiadujemy, wydanych zostanie jeszcze wiele dekretów mających na celu zrównoważenie budżetu. Po załatwieniu spraw budżetowych rząd przystąpi jeszcze przed otwarciem sesji sejmu **do akcji kontroli karteli i przeprowadzenia obniżki cen.** Dopiero po przeprowadzeniu tej drugiej akcji rząd zajmie zagadnieniem kredytu **i oddłużenia nowych domów**

Na uwagę zasługuje fakt, że państwo uczestniczy w wielu kartelach. W porozumieniach kartelowych bierze udział 11 przedsiębiorstw państwowych, a mianowicie: kopalnia węgla Brzeszcze, „Polmin", Chorzów, Mościce, „Azot", wytwórnia prochu w Pionkach Zakłady Pirotechniczne, w Rembertowie, Państwowa wytwórnia uzbrojenia, Państwowe Zakłady Lotnicze, Państwowy Zakład Inżynierji, Zakłady mechaniczne „Ursus" itp.

Nowa skala podatku dochodowego

Warszawa, 18. 11. PAT. Projekt dekretu nowelizującego ustawę o podatku dochodowym, uchwalony na ostatniem posiedzeniu rady ministrów wprowadza nową skalę podatku dochodowego od wynagrodzeń.

Podstawą do ustalenia stopy procentowej przypadającego do potrącenia podatku stanowi *wysokość wypłaconego wynagrodzenia, obliczona w stosunku rocznym.*

Stawki nowego podatku dochodowego od wynagrodzeń są *podwojonemi stawkami podatku dochodowego* opłacanego dotychczas. Nie należy jednak rozumieć, że dotychczasowe obciążenie podatkowe podwoi się, bowiem jednocześnie *skasowany zostaje dodatek kryzysowy do podatku dochodowego.* Pracownicy zarabiający 2.500 do 2.600 zł. rocznie opłacali dotychczas podatek w wysokości 2 proc. i jeden procent dodatku kryzysowego, czyli razem 3 proc. Obecnie płacić będą 4 proc. czyli o 1 procent tylko więcej. Przy wyższych uposażeniach nowe obciążenie progresywnie wzrasta, dochodząc przy *najwyższych dochodach do 50 proc., zamiast dotychczasowego 35 procent obciążenia.*

Jakie zmiany zajdą w gabinecie angielskim

Londyn. 18. 11. PAT. Premjer Baldwin, który powrócił dziś z Chequers rozpoczął popołudniu narady co do ewentualnych **zmian w gabinecie** wywołanych rezultatami wyborów.

Premjer Baldwin przyjął najpierw Mac Donalda, z którym przeprowadził dłuższą rozmowę, następnie konferował po kolei z ministrem spraw zagranicznych Hoare, ministrem do spraw Ligi Narodów Edenem, ministrem robót publicznych Ormsby Gore oraz ministrem zdrowia Kingsley Wood'em.

Wyniki tych narad są niewiadome. Panuje przekonanie, że premjer Baldwin nie powziął jeszcze definitywnych decyzyj. Sprawa rekonstrukcji potrwa zapewne jeszcze parę dni. W kołach politycznych jest przewidywane, że **Winston Churchill wejdzie do gabinetu** albo jako minister marynarki lub jako minister bez teki z zadaniem skoordynowania trzech resortów obrony narodowej. Co do Macdonaldów panuje przekonanie, że conajmniej jeden z nich zostanie wprowadzony do Izby Gmin i powołany będzie do gabinetu, ale trudno obecnie ustalić, czy będzie to ojciec czy syn. Możliwe jest również, że stanowisko ministra Edena zostanie nadal utrzymane, W każdym razie premjer Baldwin ma być zwolennikiem zachowania obecnego stanu rzeczy, ale zależy to również od zgody sir Samuela Hoare.

Burzliwy przebieg procesu o zamordowanie króla Aleksandra i min. Barthou

Paryż, 18. 11. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Aix-en Provence proces 3 Chorwatów: Pospistila, Rajcza i Krajla, oskarżonych o udział w zamordowaniu króla Aleksandra i min. Barthou. *Proces ten budzi ogromne zainteresowanie społeczeństwa francuskiego.* Prasa paryska procesowi temu poświęca obszerne sprawozdania swoich specjalnych korespondentów. Ogółem w Aix-en-Provence przebywa obecnie *97 dziennikarzy francuskich i zagranicznych, dla których przygotowano specjalne kabiny telefoniczne w gmachu sądowym.* Miasto Aix-en-Provence znajduje się w całości pod znakiem tego procesu. Okolice pałacu sprawiedliwości strzeżone są przez oddziały żandarmerji i gwardji lotnej. W mieście, jak donosi korespondent „Paris Soir" *panuje prawie stan oblężenia.* Drogi są nadzorowane przez patrole policyjne, które zatrzymują niektóre samochody. Osoby, mieszkające w hotelach, które nie zostawiły u portjera odpowiednich dowodów osobistych, obudzono wczoraj w nocy, żądając okazania paszportów. Na temat tych zarządzeń krążą różne pogłoski. Mówią nawet, iż rewolucyjne koła chorwackie przygotowały plan ucieczki z więzienia oskarżonych.

Proces sądowy ma przebieg bardzo burzliwy. Pierwszy incydent powstał jeszcze przed ukonstytuowaniem się jury. Po oddaniu hołdu pamięci króla Aleksandra i min. Barthou przez przewodniczącego, do czego przyłączył się prokurator i obrona, doszło mianowicie do incydentu spowodu jednego z tłumaczy. Wyłączenia tego tłumacza domagał się *obrońca oskarżonych adwokat Despons, twierdząc,* iż władze bezpieczeństwa udzieliły o nim bardzo niepochlebnych informacyj. Polemika między adwokatem a przewodniczącym tak zaostrzyła się, że *przewodniczący musiał przerwać posiedzenie.* Po przerwie przystąpiono do wyznaczenia przysięgłych i odczytania aktu oskarżenia.

Na popołudniowem posiedzeniu przewodniczący dodał trzeciego tłumacza w osobie dziennikarza francuskiego, białogrodzkiego korespondenta dzienników paryskich p. Casterana, poczem przystąpiono do dalszego przesłuchiwania osk. Krajla, który odmawia jednak odpowiedzi gdyż pytanie zostało zadane przez tłumacza jugosłowianina. Powstaje *ponownie incydent pomiędzy przewodniczącym a adwokatem Desbons* Obrońca występuje przeciw tłumaczowi i przeciw sędziemu śledczemu, który prowadził dochodzenia w Marsylji. Prokurator generalny domagał się wtedy zastosowania względem adw. Desbonsa postanowień art. 311, który nakazuje adwokatom umiarkowanie i poszanowanie prawa. Sąd opuścił salę celem naradzenia się w tej sprawie, poczem wydał wyrok *udzielający nagany adwokatowi oskarżonych.*

Sir Wauchope u Dizengoffa

Tel Awiw. 18. 11. (ŻAT) W dniu dzisiejszym bawił w Tel Awiwie i złożył wizytę burmistrzowi miasta, Meirowi Dizengoffowi, Wysoki Komisarz Palestyny, sir Artur Wauchope. Wizyta miała charakter nieoficjalny.

W pewnych kołach wiążą dzisiejszą wizytę Wauchope'a u Dizengoffa z oświadczeniem, tego ostatniego sprzed kilku dni, że postanowił nie wystawić swej kandydatury w najbliższych wyborach samorządowych w Tel Awiwie, gdyż uważa stosowaną obecnie wobec Tel Awiwu politykę rządu palestyńskiego za wyraz nieufności do jego osoby.

Rozbudowa portu w Hajfie

Hajfa. 18. 11. (ŻAT) Wkrótce ma przybyć tu znany inżynier angielski Backtown celem przeprowadzenia rokowań z rządem palestyńskim w sprawie projektu rozbudowy portu w Hajfie. Kosztorys pierwszej serji robót obliczono na 100 tysięcy f. szt. Zrealizowanie planu rozbudowy portu dla celów handlowych i strategicznych wymagać będzie wielokrotnie wyższego nakładu funduszów.

„Jüdische Rundschau" skonfiskowana

Berlin. 18. 11. (ŻAT) **Ostatni numer Jüdishe Rundschau" uległ konfiskacie. Żadnych motywów konfiskaty nie podano.**

Aryjczyk skazany za „shańbienie rasy"

Berlin. 18. 11. (ŻAT) **Sąd w Kolonji skazał po raz pierwszy Aryjczyka stojącego pod zarzutem „shańbienia rasy". Jak donosi „Westdeutscher Beobachter", sąd skazał owego Aryjczyka na 9 miesięcy więzienia za utrzymywanie stosunków z Żydówką.**

Profanacja synagogi

Sosnowiec, 18. 11. Ż.A.T. W Dąbrowie Górniczej niewykryci sprawcy wtargnęli w nocy do jednej z bóżnic, usunęli rodały z Arki Przymierza, rozłożyli następnie zwoje rodałów na ziemi i zanieczyścili je. Ponieważ skradziono niektóre srebrne przedmioty liturgiczne, policja podejrzewa, że włamania dokonali złodzieje.

Rabin miejscowej gminy żydowskiej zarządził na znak żałoby spowodu zbezczeszczenia świętości całodzienny post dla wszystkich członków gminy oraz 7-dniową pokutę dla członków bóżnicy, w której nastąpiło sprofanowanie świętości.

Kronika krakowska

—o-§-o—

AMBASADOR CUDAHY DZIĘKUJE ZA PRZYJĘCIE W KRAKOWIE

Opuszczając Kraków ambasador amerykański p. Cudahy wystosował do władz wojewódzkich następujące podziękowanie:

Opuszczając Kraków, pragnę wyrazić głębokie uznanie za szczere i odruchowe przyjęcie, okazane mi jako ambasadorowi Stanów Zjednoczonych.

Składając hołd temu wielkiemu Synowi Polski, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu wyrażam uczucie szacunku i podziwu, jakie żywią dla Niego i dla Polski wszyscy Amerykanie.

John Cudahy.

WNOSZENIE PODAŃ W SPRAWIE PODATKU WOJSKOWEGO

Zarząd Miejski w Krakowie podaje do wiadomości, że wszelkie podania w sprawie zasadniczego podatku wojskowego należy kierować do tut. Zarządu Miejskiego a nie przesyłać tych podań do Min. Spraw Wojskowych i Min. Spraw Wewnętrznych, gdyż przyznanie wszelkich ulg dotyczących tego podatku przysługuje zgodnie z § 20. Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 697 miejscowym zarządom gmin miejskich i wiejskich.

PRZED WYKOŃCZENIEM GMACHU BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

Prace około budowy gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej posuwają się w szybkiem tempie. Gmach jest już ukończony, a obecnie rozpocznie się niezadługo montaż instalacji centralnego ogrzewania oraz wentylacji.

ZNOWU SAMOBÓJSTWO MŁODEJ DZIEWCZYNY

Nie przebrzmiały jeszcze echa tragicznego zgonu 16-letniej Zborowskiej, która rzuciła się z V-ego piętra w Rynku gł., a znów notujemy zamach samobójczy młodej dziewczyny.

Wczoraj popołudniu targnęła się na swe życie 15-letnia Janina Taborówna, robotnica introligatorska, zam. przy ul. Juljusza Lea l. 65. W celu samobójczym wypiła ona pół litra spirytusu denaturowanego.

Lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił dziewczynie pierwszej pomocy, poczem przewiózł ją do szpitala. Przyczyną rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

KRONIKA TARNOWSKA

Z ŻYCIA SJONISTYCZNEGO. Organizacja sjonistyczna wykazuje ostatnio bardzo ruchliwą działalność. Prócz akcji legitymacyjnej prowadzoną jest pod kierownictwem tow. Dra Menderera i dyr. Finkelsteina bardzo intenzywnie akcja na rzecz Keren Hajesod. Wiele życia do organizacji wniósł ostatnio utworzony sjonistyczny klub towarzyski. W Cjonim Baalej Mikcoa wygłosili ostatnio referaty tow. J. Neiger, Dr. Schenkel i Mgr. Dintenfass. Obecnie uruchamia resort kulturalny pod przew. Dra Mandla Uniwersytet ludowy, obejmujący cykl referatów, które wygłoszone zostaną w każdy piątek wieczorem bezpłatnie dla najszerszych sfer ludności, które liczą przeszło 600 członków. Wydajnie bardzo pracuje resort opieki nad plugami ogólno - sjońskich chaluców pod kierownictwem tow. Chaima Ehrlicha a przeprowadzona ostanio na te cel zbiórka uliczna przyniosła około 150 zł. Onegdaj ukonstytuował się z inicjatywy Komitetu lokalnego org. sjon. komitet budowy „Bejt Chaluc" dla chaluców ogólno - sjonistycznych. Kierownictwo akcji spoczywa w rękach tow. Henryka Fluhra, co daje rękojmię, że akcja odniesie pełny sukces. Intensywnie pracuje też ostatnio organizacji Mizrachi, przyczem szczególnie pięknie rozwija się org. młodzieży z ruchu „Tora w'Awoda". W piątek dnia 15 bm. wygłosił w lokalu Mizrachi tow. Chiel Kurz referat na temat „Mi i ruch Tora w'Awoda."

WYJAZD BNEJ - SJONISTÓW DO EREC. Organizacja Bnej - Sjon żegnała onegdaj tow. Starkmanównę, Feiwlównę, Eisenberżankę i Erika Herza, którzy wyjechali do Erec. Wyjeżdżających żegnali wimieniu org. tow. Grünspan, Mgr. Dintenfass i Mgr. Zeichner. Imieniem wyjeżdżających przemawiał tow. Herz, poczem zakończono uroczystość odśpiewaniem Hatikwy.

WALNE ZEBRANIE OGNISKA. Onegdaj odbyło się walne zebranie stow. żyd. słuch. U. J. „Ognisko" w Tarnowie. Po uczczeniu pamięci śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego dwumitowem milczeniem i po wspomnieniu pośmiertnem zmarłych w tym roku kolegów zagaił zebranie prezes stow. Mgr. Zeichner, poczem złożyli sprawozdanie sekretarksie p. Westreich a kasowe Mgr. Rappaportówna a następnie wygłosił referat Mgr. Rubin Wolf z Krakowa, zś po udzieleniu na wniosek Mgra Oberledera ustępującemu wydziałowi absolutorjum wybrano następujący zarząd: Prezes Mgr. Zeichner, członkowie zarządu: Mgr. Leimanówna, Westreich, Schönberg, Bleichfeld, Kellerówna, Aschkenazówna, Mgr. Kaufman, Pomeranz, Engelberżanka Mannówna, Seidenówna, Fuss, Schiffer, Węgżanka, Fränklówna, Friedówna, Rawner. Do komisji rewizyjnej: Mgr. Oberlender, Mgr. Silbermanówna, Mann. Do Sądu Honorowego: Mgr. Mandelbaum, Mgr. Dintenfass i Mgr. Rappaportówna. aWne zebranie wybrało jednogłośnie Mgra Zeichnera przezesem honorowym a Rappaportównę, Dra Blasera i Westreicha członkami honorowymi stow. za zasługi ich położone dla „Ogniska".

WYPADŁ Z WAGONU. Piotr Gąsior wracając z pracy pociągiem do domu na przestrzeni Tarnów — Dębica oparł się o drzwiczki wagonu i podczas biegu pociągu wypadł tak nieszczęśliwie, że doznał rozbicia głowy i wstrząsu mózgu. Gąsior w stanie ciężkim przewieziono do szpitala pewszechnego w Tarnowie.

NIEWDZIĘCZNY GOŚĆ. Władysław Zabawa przybył onegdaj wieczorem do mieszkania Szczerków w Kąsnej dolnej obok Tarnowa i prosił o nocleg. Szczerkowie przygarnęli gościa, nakarmili go i przenocowali. Nazajutrz wyszli Szczerkowie razem z Zabawą, który jednak niebawem wrócił do mieszkania Szczerków, napadł tam na pozostałego w domu 13-letniego Robaka, pasterba Szczerka, uderzył go tępem narzędziem w głowę i zakneblował mu usta, poczem zabrał z mieszkania garderobę wartości 40 zł. i zbiegł do pobliskiego lasu.

KRONIKA PRZEMYSKA

NIEZWYKŁA KRADZIEŻ... 2 WAGONÓW KOLEJOWYCH. Na dworcu kolejowym w Przemyślu wykryto onegdaj niezwykle sensacyjny fakt kradzieży. Oto w pociągu towarowym, nadeszłym w godzinach przedpołudniowych, zauważyli funkcjonarjusze stacyjni dwa wagony, które nie były objęte wykazem. Wozy były opatrzone nalepkami: „Tarnów — Chryplin przez Lwów" i „ostrożnie przetaczać". W wozach tych rozgościł się cały obóz cygański, złożony z kilkudziesięciu osób. Na telefoniczne zapytanie nadeszła z stacji Tarnów odpowiedź, że wozów tych nikt nie zamawiał, ani nie wiadomo skąd te wagony zostały przyczepione do składu pociągu towarowego. Zatrzymani cyganie zapodali, że jadą do Chryplina na zjazd krajowy, celem wyboru króla. Tutejsze władze bezpieczeństwa stanęły przed kłopotliwą alternatywą, na wypadek aresztowania cyganów za jazdę bez biletów nie starczyłoby miejsca w areszcie, zaś wysiedlenie ich z Przemyśla stwarzało obawę szerzenia się kradzieży w mieście. Ostatecznie zadecydowano załadować cyganów do zakwestjonowanych wagonów i najbliższym pociągiem towarowym wysłano ich do Lwowa. Obecnie prowadzą władze kolejowe dochodzenia w sprawie zagadkowej kradzieży wagonów.

REAKTYWOWANIE ZWIĄZKU ADWOKATÓW W PRZEMYŚLU. Na odbytem onegdaj zebraniu adwokatów, uchwalono jednomyślnie reaktywować na tutejszym terenie Związek adwokatów, którego celem statutowym jest obrona interesów zawodowych i godności stanu, w pierwszym rzędzie walka z nielojalną konkurencją itp. Prezesem Związku wybrano Dra Leona Peipera, wiceprezesami: Dra Kropińskiego i Dra Zahajkiewicza.

DELEGATEM RADY MIEJSKIEJ do Komitetu budowy bursy rzemieślniczej „Jad Charucim" wybrano na ostatniem zebraniu Rady p. ławnika Wilhelma Haspla.

WYWŁASZCZENIE W CELU UREGULOWANIA ULICY. Wobec odrzucania przez p. Szalaya, emeryt. sędziego Sądu Apelacyjnego wszelkich propozycji Zarządu miasta dotyczące wykupna skrawka ogrodu przy ul. Mickiewicza, uchwaliła Rada miejska upoważnić Zarząd miasta do wszczęcia kroków, celem wywłaszczenia, p. Szalaya z odcinka gruntu, potrzebnego na rozszerzenie chodnika.

Od Administracji

!!

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc grudzień i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

Uchwały Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego w Krakowie

(or) Wczoraj wieczorem odbyło się w gabinecie p. Wojewody krakowskiego pod przewodnictwem prezesa wicemarszałka Senatu dr. Kwaśniewskiego posiedzenie Komitetu Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego.

W posiedzeniu wzięło udział dwadzieścia kilka osób, z wojewodą dr. Małaszyńskim, gen. Łuczyńskim, dyr. P. K. P. inż. Wołkanowskim i kuratorem Godeckim na czele. Obecnie byli również reprezentanci Kurji Metropolitalnej.

Głównym punktem obrad były referaty finansowy wygłoszony przez prezesa Izby Skarbowej p. Rzadkiewicza i propagandowy wygłoszony przez prezesa Syndykatu Dziennikarzy dr. Flacha.

Po dyskusji uchwalono m. in. zwrócić się do Komitetu Głównego w Warszawie, aby poza głównymi punktami programu uczczenia pamięci, tj. budową mauzoleum i sypaniem Kopca w Krakowie oraz budową pomnika w Warszawie wyasygnowano część funduszów na urządzenie wnętrz i wykończenie domu Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach oraz uporządkowanie wzgórza wawelskiego.

Burze, ulewy, powodzie

Nowy York. 18. 11. PAT. Gwałtowna burza szaleje na wybrzeżach Atlantyku. Straty są bardzo znaczne. Są liczne ofiary w ludziach. Parowiec brytyjski, który wyruszył z Nowego Yorku, nie mógł zawinąć do portu w Bostonie, gdzie oczekiwało na niego 92 pasażerów. Podobny wypadek zdarzył się po raz pierwszy od 95 lat.

Londyn. 18. 11. PAT. Ulewne deszcze spowodowały w wielu miejscowościach powodzie. Liczne miasta są całkowicie odcięte spo wodu zerwania dróg. Cała dolina Avon pomiędzy Vhippenham i Bradford jest zalana. W Swanage w hr. Dorset ludność posługuje się jako środkiem komunikacyjnym łodziami Partery domów są zalane. Komunikacja kolejowa pomiędzy Londynem a zachodnią Anglją uległa przerwie.

Paryż. 18. 11. PAT. Rodan wczoraj wieczorem zaczął wzbierać w dalszym ciągu. Poziom wody pod Avignonem osiągnął 6 m 80 cm. Miejscowi mieszkańcy od kilkudziesięciu lat nie pamiętają tak wysokiego poziomu. — Liczne miejscowości zostały zalane. W wielu z nich od kilku dni przewody elektryczne zostały przerwane.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

LEKARZ poszukuje techn.-dentystę z urządzeniem do wspólnego prowadzenia zakładu w Krakowie. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Dentystyka". 3998g

KWALIFIKOWANA zdolna, energiczna gospodyni do pensjonatu poszukiwana. Oferty pod „Palace" Zakopane. 6156kr

Posad poszukują

MAGISTRA filozofji poszukuje lekcyj ze szkół średnich na skromnych warunkach lub za obiady. Specjalność łacina. Zgłoszenia „Łacina" Nowy Dziennik. 3989g

AJENT organizator podejmie się zorganizowania sprzedaży nowego artykułu, mogę dać zabezpieczenie, poszukuję odpowiedniego zastępstwa. — Zgłoszenia „Zdolna siła" Nowy Dziennik". 3994g

SAMODZIELNA korespondentka polsko-niemiecka obeznana ze wszelkiemi czynnościami biurowemi poszukuje posady. Warunki skromne. Zgłoszenia pod „Rutynowana J." N. Dziennik. —

PRAKTYKANTKA biurowa z dobrym pismem poszukuje posady. Zgłoszenia „Pismo" N. Dziennik. 3993g

MUNDANTKA z długoletnią praktyką ze znajomością stenografji poszukuje posady. Zgłoszenia Lehnerówna Kraków, Paulińska 2/23. 6201kr

DZIELNY podróżujący w branżach cukierniczej, spożywczej kosmetycznej, galanteryjnej, doskonale zaprowadzony poszukuje dodatkowego zastępstwa. Branża obojętna. Zgłoszenia — „Delcredere - kaucja" Nowy Dziennik.

SIOSTRY PIELĘGNIARKI kwalifikowane Kraków, Józefińska 29, tel. 120-44. —

MŁODA inteligentna pani pragnie otrzymać zajęcie towarzyszki starszej osoby. Miejscowość obojętna. — Zgłoszenia „Towarzyszka" Nowy Dziennik.

WZOROWO szybko tanio, wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek Gł. 8. —

RUTYNOWANA buchalterka przyjmie pracę na kilka godzin popołudniowych. Zgłoszenia pod „Tanio" „N. Dziennik". 3981g

HAFTUJĘ, szyję — bieliznę wyprawy ślubne. Szycie bluzek — pyjam, szlafroków, — Stockowa, Dietla 50 II p. 3819g

KRAWCZYNI poszukuje posady do dzieci ewent. szyje po domach. Grodzka 25 m. 6. 6185kr

Kupno

NOSZONĄ garderobę męską damską kupuję Goldberg, Gazowa 13 tel. 13488. 3987g

Sprzedaż

FORTEPIAN, sypialnia wiedeńska, klub. salonik, maszyna do szycia, kasa ogniotrwała i t. p. spowodu wyjazdu okazyjnie sprzedam. Sarego 5. m. 4.

WIRNIKI kompletnie uzwojone prądu zmiennego nowe oraz rozruszniki prądu stałego od 110 do 500 Volt okazyjnie do sprzedania. Kraków, skrzynka poczt. 428. 6199g

KAFLE na piece pokojowe i kuchenne. — Piece PRZENOŚNE dla biur, sklepów, łazienek i przedpokoi. poleca N. WEINDLING Dietla 93. tel. 164-61. 3954g

Maszyny do pisania M. Löwenstein Zwierzyniecka 11.

KRAWATY stare — przetarte przerabia na nowe WYTWÓRNIA KRAWATÓW „EROS", Kraków, — Rynek Gł. 9. (Pasaż

LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej: „FARBOBLASK" właściciel: M. JUDA Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

LAMPY ELEKTRYCZNE, SZKŁO, PORCELANA KRYSZTAŁY OLBRZYMI WYBÓR NISKIE CENY. — J. DIENER, KRAKÓW SZEWSKA 20. 6128kr

PASY SKÓRZANE. Małopolska Wytwórnia pasów Kraków Pańska 8. 6102kr

KLINGERIT oryg. we większych ilościach na składzie. Hurtownia art. technicznych, narzędzi, pił, pasów transm. „ZENIT", Kraków, Dunajewskiego 6, Telef. 142-31, 130-01. 6199g

KONFEKCJĘ dziecinną oraz pyjamy szyję po niskich cenach. — Podzamcze 22, of. II p, m. 10.

LAKIER NAJLEPSZY DO PAZNOKCI GELOBIL

Już się ukazała i jest do nabycia broszura informacyjna Krajowego Biura Palestyńskiego
„HAOLE"
Cena 1 zł. z przesyłką pocztową zł. 1.30

PRZY BÓLACH GŁOWY STOSUJE SIĘ DLA DOROSŁYCH PROSZKI OD BÓLU GŁOWY ZE ZNAKIEM FABRYCZ-


Zakopane PENSJONAT „JANUSZEK" F. STORCHOWEJ
ul. Chałubińskiego tel. 772
poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b. niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów zimowych w willi 6200kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

POSZUKUJĘ administratora do nowego domu. Zgłoszenia N. Dziennik, Kraków — pod „Kaucja zł. 4.000" 6195kr

WZYWA się wierzycieli firmy „PELTAN" Spółdz. komisowy handel skór Spółdzielnia z ogr. odp. w Krakowie w likwidacji, aby pretensje swoje zgłosili u podpisanego likwidatora. Dr. Zygmunt Wasserberg adwokat, Kraków ul. Józefa Sarego 24. —

Lokale

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie, pełnokomfortowe ul. Starowiślna 49 III p. do wynajęcia. — Dozorczyni wskaże. Telef. 118-12 3995g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI KORESPONDENCYJNEJ PARLAMENTARNEJ NAJSZYBCIEJ wyucza — ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, I p. m. 7. Opłata minimalna. 3996

NIEMIECKIEGO uczy skutecznie tanio akademik. Zgłoszenia: „L. 244" Nowy Dziennik. 3997g

PRZEDSZKOLE pod kierownictwem kwalifikowanej freblanki Cyli Tuchfeldówny — przy szkole rytmiki A. W. Wachsmanówny w wytwornych, hygienicznych salach Saskich, św. Jana 6. Zajęcia freblowskie, rytmika, — spacery. 3970g

PAULINA BERGER prowadzi w Krak. Konserwatorjum Tanecznem W. Dolińskiej kursy rytmiki dla pań i dzieci, plastyki ogólnej, kompozycji tańców klasycznych. Gimnastyka odtłuszczająca dla pań. Gimnastyka specjalna dla chłopców. 3817kr

Zdrojowiska

ZABIORĘ ograniczoną ilość dzieci do Zakopanego. Zgłoszenia: Drowa B. Tomasza 18 I. p. między 3—5.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką poczt. . . . . . „ 7·50 „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia miejsca dolicza się 25%. Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie 10·—. Nekrologi (klepsy za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna.